

Karol B. JANOWSKI

<http://www.astercity.net/~janowski>

MIEJSCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO ♦ W ŻYCIU PUBLICZNYM RP

Rozważając problem władzy, stanowiącej jądro polityki oraz styl uprawiania jej w Polsce, jawi się nader frapująca pod względem poznawczym kwestia, która z punktu widzenia socjologii polityki wydaje się kluczową dla zidentyfikowania interesów, którym władza służy. Jej paradygmat wyraża się w pytaniu „kto rządzi?” Poszukując na nie odpowiedzi, nie można pominąć instytucji, której wpływy polityczne są dostrzegane i doceniane, a która wykazuje spośród grup interesu osobliwą skuteczność. Jest nią kościół katolicki, który uzyskał w Polsce pozycję uprzywilejowaną, nieporównywalną do miejsca w społeczeństwach europejskich. W rezultacie wpływa (bezpośrednio i pośrednio) na różnorodne sfery i instytucje życia publicznego.

Instytucja, osadzona w wielowiekowej tradycji („długiego trwania”) – z wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami wewnętrznymi i zewnętrznymi – wskutek zmian zewnętrznych, tj. przejścia od systemu autorytarnego do liberalnego, zmuszona została do modyfikacji swojego miejsca i roli w społeczeństwie polskim. Paradoxs polega na tym, iż przyczyniając się do upadku realnego socjalizmu oraz nastania liberalizacji i wolnego rynku ideowopolitycznego, kościół równocześnie skomplikował swą sytuację. Albowiem realnosocjalistyczna opresja była dlań klarowniejsza (przeciwnik socjalizmu demonstrujący opór, równocześnie jego kooperant, arbiter zwaśnionych stron). Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku postawiły go przed niedoświadczonymi dotąd wyzwaniami. „Kościół jako symbol opozycji wobec komunistycznej wła-

♦ Artykuł stanowi modyfikowaną wersję opracowania opublikowanego w "Przeglądzie Politologicznym" nr 1/2007.

dzy, traktowany przez wielu jako jej alternatywa, wyszedł jakby wzmocniony w swej świadomości i uznaniu społecznym, ze świadomością wielkiej roli jaką odegrał w procesie przemian (...) Kościół utrzymuje swą żywotność tam, gdzie jest prześladowany, dyskryminowany w swoich prawach, w polu otwartych konfliktów itp. Dobrobyt materialny, wolność i demokracja sprzyjają osłabieniu społecznej pozycji Kościoła i ułatwiają szerzenie się indyferentyzmu religijnego”¹.

Udziałem kościoła stały się trudności ze sprostaniem demokratycznym standardom². Instytucja zhierarchizowana, niedemokratyczna nie jest zdolna w pełni zaakceptować, a po wtóre przyczyniać się – jak utrzymywał kościół w Polsce przed 1989 r. - do urzeczywistnienia idei wolności i demokracji. Tą tezę zdają się potwierdzać różnorodne sygnały (werbalne i niewerbalne) słane przez przedstawicieli kościoła³. Po wtóre, kościół katolicki w Polsce – stosownie do Kodeksu kanonicznego – jako partykularny (narodowy), stanowi część kościoła powszechnego (hierarchicznego), nad którym zwierzchnictwo sprawuje Biskup Rzymu⁴. Czy zatem, wpływając na proces rozstrzygania o sprawach ziemskich (publicznych), nie stawia na miejscu pierwszym własnych interesów, które

¹ J. Mariański: Opór i konformizm. (W:) Kościół i religijność Polaków 1945-1999. „Studia socjologiczno-religijne” nr 19. Red. W. Zdaniewicz i T. Zembruski. Warszawa 2000, s.200.

² W okresie walki z „komunizmem (...) bezwarunkowa aprobata ze strony polskiego kościoła instytucjonalnego dla demokracji wyphywała z kontekstu” (J. Gowin, Kościół po komunizmie, Kraków 1995, s. 66). Jego dążenia zostały poddane egzaminowi w nowej sytuacji, określonej wolnością i równością oraz pluralizmem. Wtedy zderzył się z kanonami demokracji. W stosunku kościoła do demokracji ujawniło się „napięcie” oraz instrumentalizm i selektywność. Szerzej: K. B. Janowski, Demokracja w Polsce – szanse i zagrożenia (Próba opisu i analizy teoriopolitycznej). „Przegląd Politologiczny” nr 3–4/1996, s. 74).

³ Jednakże zdaniem Remigiusza G. Sobańskiego (ks. prof. zatrudniony w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego) „roztropna polityka pierwszych rządów solidarnościowych ułatwiła Kościołowi odnalezienie się w państwie demokratycznym”. R. G. Sobański: Wolę wolność od wygód. Wywiad dla „Polityki” nr 38 z 23 września 2006.

⁴ „Na mocy swego urzędu, Biskup Rzymski nie tylko posiada władzę nad całym Kościołem, lecz również otrzymuje nad wszystkimi Kościołami partykularnymi oraz ich zespołami naczelną władzę zwyczajną, przez którą zostaje jednocześnie potwierdzona i umocniona władza własna, zwyczajna i bezpośrednia, jaką posiadają biskupi w kościołach partykularnych powierzonych ich pieczy”. Kodeks Kanoniczny. Kanon 333, § 1; <http://www.archidiecezja.lodz.pl/prawo.html>, grudzień 2003.

nie muszą pokrywać się z lokalnymi (narodowymi⁵)? Sprawa nie jest nowa; sięga Canossy, w Polsce był nią konflikt biskupa Stanisława z królem Bolesławem II Śmiałym. Istotę sprawy uwydatniał Andrzej Frycz Modrzewski, który sprzeciwiał się dominacji kościoła i jego uprzywilejowanej pozycji prawnej i majątkowej, uzurpacji do poza religijnej roli i wyłamania się z norm prawnych obowiązujących obywateli Rzeczypospolitej⁶.

Kościół w Polsce dystansuje się od formuły udziału w życiu publicznym, wyrażonej na seminarium poświęconym Europie Środkowej (Santiago de Compostela, 8-12 lipca 1996 r.). „Obecność fenomenu religii, konkretnie Kościołów chrześcijańskich, w życiu publicznym - wskazał José Maria Setién, bp San Sebastian - powinna polegać przede wszystkim na chrześcijańskiej inspiracji osób uczestniczących w tym życiu, zgodnie ze wspólnie uznawanym prawem. Wolność dla inicjatywy społecznej musi być uszanowana przez administrację publiczną”. Jednakże - wywodził biskup hiszpański, akceptujący konstytucję bez invocatio Dei, świeckość

⁵ 12 września 1945 Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej uznał, że Konkordat zawarty w 1925 r. „przeształ obowiązywać” na skutek złamania przez Watykan art. IX (powierzenie Niemcom administracji diecezji chełmskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej) oraz ze względu na fakt, „że w przeciwieństwie do większości państw Stolica Apostolska nie uznała dotąd Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (...) w następstwie tego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rządem Jedności Narodowej nie istnieją normalne stosunki dyplomatyczne, Rząd Jedności Narodowej nie przyjmuje do urzędowej wiadomości nominacji administratorów apostolskich, dokonanej przez Stolicę Apostolską dnia 15 VIII br.” 18 grudnia 1939 r. Ambasada Polska przy Stolicy Apostolskiej w aide-mémoire, uprzedzając zamierzoną decyzję Watykanu powołania Niemca na administratora diecezji chełmińskiej stwierdzała, że wywołałoby to „w całym polskim narodzie jedno z najbardziej przykrych i niepożądanych uczuć”. Za T. Włodarczyk: Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX w. Warszawa 1974, s. 432 i 433. „Papiestwo – jak wiadomo – nigdy nie zaprotestowało przeciwko rozbiorom, a w latach niewoli nie przejawiało większego zainteresowania odbudową niepodległej Polski, wchodząc w konflikt z zaborcami tylko wówczas, gdy chcieli uszczuplić przywileje Kościoła czy też brutalnie ingerować w jego wewnętrzne sprawy”. J. Tazbir: Kultura szlachecka w Polsce. Poznań 1998, s. 123.

⁶ Niechętny udziałowi duchowieństwa w rządzeniu państwem, uważał, iż reprezentuje on interesy niepolskie, papieskie: „Spójrz i przypatrz się, królu (...) z jakimi ludźmi rozważamy plany twojego i twoich podwładnych ocalenia. Zaiste bowiem z takimi, którzy otwarcie i stale mówią, że nie mają w stosunku do ciebie żadnych zobowiązań (...) których nie krępuje ani żadna racja stanu, ani przysięga (...) którzy grożą ci odebraniem królestwa i wojną z Krzyżakami, gdybyś nawet w bardzo nieznacznym stopniu obraził ich tyrana, papieża, a miał pieczę nad swoim państwem i wolnością swoich obywateli” . „De primatu papae”, k.E8, G, G2 (Za: W.Voisé: Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie. Warszawa 1956, s.172).

państwa oraz polityczno-społeczną autonomię społeczeństwa - „Nie można wprowadzać jedności ideologicznej sprzecznej przecież z wolnością myśli, której państwo ma być gwarantem (...) Prawo Kościoła - tak jak każdej innej wspólnoty - do głosu w sprawach ludzkich, tak osobistych, jak i społecznych, z pozycji wiary lub też niewiary, winno być respektowane wraz ze wszystkimi swoimi konsekwencjami, pod warunkiem że nie narusza obowiązującego prawa i szanuje prawo do głosu tych, którzy myślą inaczej”⁷.

W Polsce „dzisiejszej – powiadał Czesław Miłosz – miejsce marksistowskiego zajął język katolicki. Można tylko życzyć księżom, żeby tak powszechnie wyrażana zgoda na wiodącą rolę katolicyzmu jako religii całego narodu nie przesłoniła im prawdy nieco innej, ujawnianej w rozmowach, które milkną w ich obecności. Bo powiedzmy sobie szczerze, ludzie w Polsce zaczęli się księży bać (...) Iluż na przykład posłów, iluż senatorów odważy się na wypowiedzi, które mogłyby ich narazić na zarzut, że ich poglądy nie są poglądami prawowiernych katolików”⁸.

Kościół nie kryje, że idzie o taki kształt obecności w życiu publicznym, by nie tylko móc głosić własną doktrynę (określaną „nauką”, „Magisterium Kościoła”⁹), lecz by stała się ona obowiązująca

⁷ J. M. Setién: Kościół pośród wolności. „Gazeta Wyborcza” z 3-4 sierpnia 1996. Kwestią otwartą w jakim stopniu wypowiedź biskupa hiszpańskiego odzwierciedlała stan gotowości wiernych tego kraju do zaakceptowania reform przeprowadzanych przez rząd socjalistów: usunięcie ze świadectw szkolnych oceny z religii, odstąpienie od uchwalonego przez konserwatyistów w 2004 r. obowiązku nauczania religii w szkołach publicznych, zaprzestanie bezpośrednich dotacji z budżetu państwa na rzecz kościoła, rezygnacja z opłacania 32 tys. nauczycieli religii w szkołach publicznych, kapelanów więziennych i wojskowych. D. Passent: Nieobyczajna rewolucja. „Polityka” nr 7 z 18 lutego 2006. Kierunek tedy zmian u trzeciej „najwierniejszej córce kościoła” (Hiszpanii, Francji i Polsce) jest odwrotny w stosunku do przeobrażeń w Polsce.

⁸ C. Miłosz: Państwo wyznaniowe. „Gazeta Wyborcza” z 11-12 maja 1991 r.; Tenże: Nie-dobrze, że ludzie zaczęli się księży. „Życie Warszawy” z 25 czerwca 1991 r. Obawy wyrażone przez C. Miłosza podziela L. Kołakowski: Krótka rozprawa o teokracji. „Gazeta Wyborcza” z 24-25 sierpnia 1991 r.

⁹ Kompendium nauki społecznej kościoła. Red. naukowa ks. dr J. Kupny. Kielce 2005. Kompendium określane „dokumentem” opracowała Papieska Rada Iustitia et Pax, dając „kompleksowy przegląd podstawowych zagadnień >korpusu< doktrynalnego katolickiego nauczania społecznego (...) Przedstawienie zasad nauki społecznej ma na celu wskazanie spójnej metody poszukiwania rozwiązań dla problemów, aby rozeznanie, ocena i podejmowanie decyzji odpowiadały rzeczywistości, a solidarność i nadzieja mogły skutecznie wpływać na skomplikowane

wśród ogółu obywateli, bez względu na ich stosunek do wiary, czy związek z kościołem. Jest zrozumiałe, że dąży do realizacji swych różnorodnych (w tym duchowych) interesów, że nie dopuszcza do „negocjacji” rygorów duchowych, fundamentalnych dla wiary katolickiej. Jednakże próby urządzania wedle nich życia społecznego, publiczno-politycznego i uznania w nim osobliwej roli kościoła pozostaje w opozycji do standardów demokratycznej równości idei i szans politycznych. Kościół niezmiennie opowiada się za porządkiem, w którym przewagę zyskiwałyby wartości „chrześcijańskie”. Mają one stanowić oparcie dla kształtowania ładu prawnego i jego poszanowania¹⁰. Kościół poprzez forsowany system wartości, sposoby jego urzeczywistniania zabiega o to, by być czynnikiem rozstrzygającym o kształcie życia publicznego. Jego postawa i formy ekspresji oraz podejmowane działania stanowią istotny punkt odniesienia dla zachowań w życiu publicznym (polityków, urzędników, korpusu oficerskiego, sędziów¹¹, lekarzy i prawników [klauzula sumienia], nauczycieli, dziennikarzy itd.)¹². Nie można przy tym

współczesne sytuacje” – stwierdza się we Wprowadzeniu. Natomiast Kardynał R. R. Martino (przewodniczący), informując, że dokument ów został opracowany „zgodnie z poleceniem Ojca Świętego Jana Pawła II, w celu wyłożenia – w sposób syntetyczny, ale wyczerpujący – nauczania społecznego Kościoła”. Tamże, s. 5 i XIII..

¹⁰ Komunikat 256 Konferencji Episkopatu Polski (Przemyśl, czerwiec 1992 r.): „Wymaga to stworzenia nowego porządku prawnego, w którym stanowione prawo ludzkie będzie respektowało ład moralny oparty na prawie Bożym”. Biskupi do narodu. "Gazeta Wyborcza" z 22 czerwca 1992 r.

¹¹ We wszystkich sądach okręgu kaliskiego przestrzegany jest zwyczaj nie sądenia w „Wielki Piątek”. Dotyczy to spraw karnych, cywilnych i rodzinnych – oświadczył 9 kwietnia 2004 r. rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Kaliszu – „Ten zwyczaj to swoisty znak sprzeciwu wobec niesprawiedliwości skazania Jezusa. Rezerwujemy ten dzień dla Piłata”. Według niego, zwyczaj ten związany jest z „najsłynniejszym” procesem świata, z treścią wyroku, kiedy doszło do procesu i skazania osoby niewinnej. PAP, 2004-04-09 11:29:00. <http://www.ekai.pl> z 9 kwietnia 2004.

¹² Objawem tego są próby wymuszania przez wydawnictwa na autorach, by pisząc „kościół katolicki” stosowali duże litery. S. Jodłowski i W. Taszycki odnotowują zwyczaj „pisanie wielką literą ze względów uszanowania, bądź dla wyrażenia stosunku uczuciowego” - jednocześnie dodając: „W obiektywnym, naukowym ujęciu można te wyrazy (np. ojczyzna, naród, państwo, rząd, do których wypadnie odnosić „kościelny” przypadek – uwaga KBJ), jako normalne nazwy pospolite, pisać małą literą.” (Słownik ortograficzny i prawidła pisowni polskiej. Wyd. Ossolineum 1980, s. 78-79). Znamiennym signum temporis była zmiana pisowni. W Konstytucji PRL wyraz „kościół” pisany był z małej litery, przy czym występował on bez przymiotnika „katolicki”. Jednakże odróżnialność od pozostałych, zapewniało użycie formuły „kościół i inne związki wyznaniowe”. Natomiast w ustawie określającej stosunki między państwem a kościołem

nie zauważyć faktu utraty przez inteligencję kulturowych punktów odniesienia. Łacno ulegając „mocnym sygnałom” wśród jej części „zaczyna dominować instynkt stadny, przekonanie, że jeśli nie będzie z grupą, to będę się czuł mniej komfortowo, zostanę zaatakowany, przysporzę sobie kłopotów”¹³. Tą ogólną konstatację wypadnie odnieść do postawy i sposobów zachowania znaczącej części inteligencji. Wykazuje ona obecnie konformizm odległy od tego, jaki przejawiała w przeszłości jako grupa społeczna, kiedy demonstrowała niezależność i traktowała ją jako swój kulturowy wyróżnik.

W tym kontekście godzi się rozważyć fenomen Jana Pawła II, przede wszystkim jednak kwestię jego adoracji, którą nie da się objaśnić jedynie faktem, że tron Piotrowy sprawował Polak. Wykazywał on wyjątkowe - w porównaniu z poprzednikami (również Benedyktem XVI) – zdolności wywierania wpływu na ludzi (medialno-marketingowe), które wraz z charyzmą, cechami osobowościowymi, autorytetem, trafiały na oczekiwania i potrzeby dużej części społeczeństwa polskiego. Jego wszak udziałem stała się erozja i upadek autorytetów, kiedy niemal wszystkie wartości uległy zakwestionowaniu.

Papież Jan Paweł II w dużym stopniu spełniał tęsknoty Polaków. Odpowiedzią stał się kult¹⁴, który kościół inspirował i wzma-

katolickim z 1989 r. zastosowano nazwę „Kościół Katolicki” (dalej „Kościół”). Szerzej K. B. Janowski: *Źródła i przebieg...op.cit.*, s. 223. 14 grudnia 1999 r. została powołana Komisja ds. Polszczyzny w Kościołach, przemianowana 16 maja 2000 r. na Komisję Języka Religijnego, jako organ Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Zakresem swej działalności obejmuje ona wszelkie sprawy związane z językiem religijnym, to jest polszczyzną używaną w „Kościółach” (pisownia oryginalna zastosowana w informacji o KJR – uwaga KBJ), a także poza nimi, jeśli dotyczy religii. Co 2 lata Komisja organizuje interdyscyplinarne konferencje naukowe poświęcone poszczególnym zagadnieniom języka religijnego Wyniki prac prowadzonych lub inicjowanych przez Komisję są prezentowane w serii wydawniczej "Teolingwistyka" (<http://www.rjp.pl/?mod=kr&type=jrel>, czerwiec 2005); m.in. *Zasady pisowni słownictwa religijnego*. Red. R. Przybylska i W. Przyczyna. Tarnów 2005.

¹³ H. Świda-Ziemia: *Inteligenci chodzą stadami*. Wywiad dla „Polityki” nr 29 z 23 lipca 2005. Także H. Domański: *Pułapki profesjonalizacji*. „Rzeczpospolita” z 11 lipca 2005.

¹⁴ Kult papieża trafiał wszakże na wyjątkowe wyzwanie. Przeważająca część Polaków (badanych przez CBOS, 3-4 października 2003), tj. 65 proc. zaliczała siebie do tych, którzy zna-

gał, czerpiąc zeń wsparcie i uzasadnienie dla swej ziemskiej „posługi”, także sposób na odsunięcie problemów, z którymi się boryka (np. Radio Maryja, wzorce zachowań, presja cywilizacyjna). Kult wynoszący papieża na piedestał świętości („Ojciec Święty”¹⁵), czynił z jego życia, cierpienia i śmierci symbol religijnego spełnienia¹⁶, zawierał też przesłanie kierowane do młodego pokolenia, które miało być złączone pamięcią Jana Pawła II („pokolenie JP II”)¹⁷. Jego postać adorowano, czemu ani on sam, ani kościół w Polsce się nie sprzeciwiał (pomniki, nazwy ulic, placów i gór¹⁸, patron szkół, przyznawanie honorowego obywatelstwa przez miasta¹⁹, specjalne adresy z wyrazami uwielbienia²⁰, tytuły „honoris

ją nauczanie Jana Pawła II, gdy 31 proc. przyznaje, że „nie ma takiej wiedzy”, większość (67 proc.) ocenia, że oczekiwania papieża wobec Polaków „nie są trudne do spełnienia” (23 proc. – trudno im sprostać). Jednakże wedle 85 proc. badanych zalecenia papieskie nie są przestrzegane (czyni tak zaledwie 10 proc.), a spośród 96 proc. Polaków deklarujących katolicyzm, dalece mniej uczestniczy w praktykach religijnych (57 proc. – raz w tygodniu, 15 proc. – raz lub dwa razy w miesiącu, 19 proc. – kilka razy w roku). Kochamy, nie słuchamy. CBOS. Polacy i nauczanie Jana Pawła II. „Gazeta Wyborcza” z 16 października 2003. Badania przeprowadzone przez TNS OBOP (6-10 kwietnia 2006) pokazały, że w rok po śmierci JP II jego wpływ na kształt życia publicznego w Polsce okazał się znikomy; 72 proc. twierdziło, że ten fakt nie poprawił klimatu, przeciwnego zdania było 20 proc., 8 proc. niezdecydowanych. Polska po śmierci Jana Pawła II. „Gazeta Wyborcza” z 27 kwietnia 2006. Jego śmierć nie spowodowała „zmiany ludzi w naszym kraju na lepsze” – to wniosek „Trybuny” z 27 kwietnia 2006 (Wojtyła nie odmienił Polski. Papież. Gaśnie wiara w cuda).

¹⁵ Dla wielu już jest święty. Watykan. Msza za Jana Pawła II. „Rzeczpospolita” z 4 kwietnia 2006.

¹⁶ Kardynał Stanisław Dziwisz: Umierał na oczach świata. „Gazeta Wyborcza” z 3 kwietnia 2006.

¹⁷ Według części uczestników konferencji na Uniwersytecie Warszawskim jest to „twór medialny”, o małej szansie przetrwania - młodych nie łączy ani wspólne działanie, ani wspólny pomysł na autoreprezentację. Rzecznicy owego terminu przekonywali, że pokolenie JP II „istnieje”, niepotrzebna jest więc tu dyskusja („ślepa uliczka”); ono „chce być twórczo obecne w świecie i walczyć o coś, a nie przeciwko czemuś”. Jednocześnie młodzież odcina się od polityki, „ten marazm dotyczy też zaangażowania się w organizacje kościelne”, jakkolwiek pojawił się nowy typ religijności - „w Kościele (...) odpowiednik społeczeństwa obywatelskiego”. Aliści 45 proc. pytanym o nauczanie JP II odrzuca niektóre jego elementy (np. zakaz antykoncepcji). Równocześnie przywoływano rezultaty badań przeprowadzonych w szczególnym środowisku, studentów UKSW – 86 proc. brało udział w nabożeństwach upamiętniających JP II, 45 proc. jest przekonanych o istnieniu „wspólnoty” JP II, 30 proc. uważa, że jest to twór „chwilowy”. Socjologowie o pokoleniu JP II. „Rzeczpospolita” z 3 kwietnia 2006.

¹⁸ Decyzją ministra spraw wewnętrznych i administracji zmieniono nazwę góry Magurka (pow. wadowicki) na Groń Jana Pawła II, nad którą „papież przelatował helikopterem z Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej do Krakowa”. Powstanie tam muzeum, „w którym będą znajdować się pamiątki związane z Janem Pawłem II”. Pierwsza na świecie góra Jana Pawła II (KAI, Kraków 22 stycznia 2004; <http://andrzej.kai.pl/ekai/papiez/?print=1&MID=6649>; Rozporządzenie Ministra swia z 24 grudnia 2003 r. Dz. U. nr 229 z 2003, poz. 2288).

¹⁹ Powodem nadawania tytułu honorowego obywatelstwa papieżowi było przede wszystkim jego narodowe pochodzenie, nie zaś związek z danym miastem bądź gminą. Rada gminy

causa” oraz instytucje – w znacznej mierze finansowane z budżetu państwa - kultywujące jego wielkość, świętość i dokonania²¹).

Jeszcze za życia Jan Paweł II był kreowany na istotę o nadludzkich - nieogarniętych ludzkim rozumem - cechach²². W Polsce apologia Jana Pawła II stała się elementem poprawności politycznej²³. Krytyczna refleksja nad fenomenem papieża-Polaka, rzeczowa analiza jego pontyfikatu była (i nadal jest) tłumiona bądź przemilczana i wręcz niedopuszczalna, wątpliwości potępiane, a krytyka (w tym satyra²⁴) ścigane prawnie²⁵. Ponadto zyskuje na

Dąbrowiec k. Kutna, poruszona beatyfikacją swojego krajana, uczyniła w 1999 r. Jana Pawła II honorowym obywatelem „w uznaniu zasług dla Polski i świata”, apelując za pośrednictwem wojewodów (ze względów oszczędnościowych), do wszystkich 3400 gmin w Polsce, by uczyniły podobny gest. Kiedy papież pod koniec 2003 r. powitał po polsku w trakcie audiencji generalnej w Watykanie delegację władz Grudziądza, które dwa tygodnie wcześniej nadały mu honorowe obywatelstwo, okazało się, że na placu św. Piotra jej nie ma (A.Zagner: *Zaszczyt w złym towarzystwie*. „Polityka” nr 9 z 28 lutego 2004).

20 Piosenka dla papieża. „Rzeczpospolita” z 24 września 2003; Dni nieklamanej radości. „Rzeczpospolita” z 9 października 2003. W konkursie na życzenia zwyciężył SMS przekazany za pomocą aparatu mobilnego: „Obyśmy, Ojczy Święty, umieli kochać tak jak Ty, modlić się tak jak Ty i wybaczać tak jak Ty. Byś zawsze był dla nas promykiem nadziei!”. 40 tys. życzeń. „Gazeta Wyborcza” z 20 października 2003.

21 Inspirujące dublowanie. Centrum Myśli Jana Pawła II. Aż dwa instytuty poświęcone zmarłemu Papieżowi będzie miała Warszawa. Jeden finansuje sejmik województwa, drugi - miasto. „Gazeta Wyborcza, Stołeczna” z 23 marca 2006.

22 Kruchy a mocny oraz Niepokój o papieża. „Gazeta Wyborcza” z 12 oraz 25 września 2003; Papież nas jeszcze zadziwi. „Rzeczpospolita” z 16 października 2003; „Tryptyk rzymski” hitem roku. Rekordowa sprzedaż książek wydanych z okazji pontyfikatu Jana Pawła II. „Rzeczpospolita” z 22 grudnia 2003; Podziękowanie dla Ojca Świętego. „Rzeczpospolita” w Watykanie. „Rzeczpospolita” z 11 grudnia 2003.

23 Jej częścią stał się zwyczaj zapoczątkowany 18 października 1989 r. pierwszą zagraniczną wizytą złożoną przez Tadeusza Mazowieckiego, otwierającą „praktykę utrzymywania osobliwie żywych więzi przez polskich przywódców z Watykanem”. (K.B.Janowski: *Źródła i przebieg zmiany*...op. cit., s. 428). Wg wydawnictwa Libreria Editrice Vaticana, które posiada prawa autorskie do poematu Jana Pawła II („Tryptyk Rzymski”), ogłoszonego po polsku 6 marca 2003 r., został on przełożony na pięć języków (włoski, angielski, francuski, niemiecki i hiszpański); wkrótce wydania: holenderskie, węgierskie, koreańskie, chorwackie, rosyjskie, czeskie, rumuńskie, słoweńskie, malajam (Indie), katalońskie, baskijskie, norweskie i portugalskie. W Polsce sprzedano 600 tys. jego egzemplarzy, we Włoszech - 30 tys. a w Niemczech - 12 tys. KAI (ml //per); <http://www.e.kai.pl>, 6 marca 2004.

24 Jerzy Urban, red. naczelny skandalizującego pisma satyrycznego „NIE” opublikował w przeddzień kolejnej wizyty papieża Jana Pawła II artykuł pt. Obwoźne sado-maso („NIE” nr 33/2002), w którym ośmieszył towarzyszący jej „hold”, organizowany medialnie „kult”, pisząc m.in. „Dziadunio Karol Wojtyła nałogowo spala mnóstwo benzyny lotniczej, żeby w różnych krajach mamrotać o miłości bliźniego, demonstrować zaś miłość własną. Zaspokajają ją hołdy milionów już teraz pochlebco wyolbrzymianych przez polską prasę (...) Tłumy katolickich kłakierów nie słuchają, co ich idol szemrze (...) Znęcanie się papieża nad sobą i nad wrażliwszą częścią publiczności TV – tą chrześcijańską, naginaną do współczuwania – nazywane bywa bohaterstwem Jana Pawła. Jednakże każde bohaterstwo stanowi łamanie praw człowieka wobec siebie samego. Ktokolwiek zaś znęca się nad sobą, tym łatwiej uczyni to innym. Starczy upór papieża w zadawaniu sobie udreki i czynieniu z niej widowiska pokazuje wyznawcom oraz nie-

podległym magii gapiom, że człowiek żyjący publicznie zatracą instynkt samozachowawczy i ludzkie wobec siebie odruchy. Ambicje władcze stają się jego najsilniejszą skłonnością. Polityk za każdą cenę udaje wigor, żeby nie zdradzić słabości, więc nie stracić władzy. Breżniew Watykanu jako magik duchowy ma jednak wpływ na ludzi biorący się z ich wiary w różne świętości. Krzepić ją może mit, obraz na telebimie, znak umowny, np. kukła, czarny kamień, dwa patyki na krzyż, strumień światła. Dla wzbudzania metafizycznych emocji nie trzeba żywego trupa obwozić po świecie, wlec po ulicach i stadionach. Chyba że ktoś pragnie wzniecać kult masochizmu i sadyzmu, znęcania się nad sobą i fanatyzmu”. Forum Młodych PiS oraz Rada Etyki Mediów, złożyły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znieważenia głowy Państwa Watykańskiego. Wedle prokuratury w tym przypadku ma zastosowanie zasada wzajemności między Watykanem i RP, powołując się przy tym na prawo Królestwa Włoch z końca XIX w. oraz dekret papieża Piusa XI z 1929 r.; stanowisko to wsparł ks. prof. Józef Krukowski z KUL, twierdząc, iż w Watykanie owa zasada obowiązuje. Zaprzeczył temu ks. prof. Florian Lempa z UwB wskazując, że przepis dotyczący obrazy głowy obcego państwa w Watykanie nie obowiązuje, zwracając jednocześnie uwagę na fakt, że w państwie kościelnym kara pozbawienia wolności nie jest wykonywana (Spór księży o Urbana. „Gazeta Wyborcza” z 15-16 stycznia 2005). Niepokój z powodu wytoczonego procesu wyraziła organizacja „Reporterzy bez Granic”, zwracając - 19 stycznia 2005 - uwagę na fakt, że jest to „niebezpieczny precedens w kraju członkowskim Unii Europejskiej (...) Wiemy doskonale, że krytykowanie papieża jest w Polsce absolutnym tabu, ale to nie powinno przeszkadzać władzom w zastosowaniu się do zasad prawnych odnoszących się do wolności prasy w Europie”. Zaniepokojeni sprawą Urbana. „Gazeta Wyborcza” z 20 stycznia 2005. 25 stycznia 2005 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Jerzego Urbana na 20 tys. grzywny za znieważenie Jana Pawła II jako głowy państwa watykańskiego (wyrok nieprawomocny). Problem podstawowy, który miał rozstrzygnąć sąd: „czy w państwie watykańskim także są ścigane takie przestępstwa jak znieważenie głowy obcego państwa. Po analizie norm prawnych sąd doszedł do wniosku, że wzajemność ścigania tych przestępstw zachodzi”. PAP/IAR, MFi /2005-01-25 13:30:00, <http://info.onet.pl/1043127,11,item.html>, 25.01.05. Zadowoleni z wyroku: bp. Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie; Magdalena Bajer, przew. Rady Etyki Mediów oraz Krystyna Mokrosińska, prezes SDP. Według Jerzego Domańskiego, prezesa SDRP wyrok wkracza w „obszar ograniczający wolność głosu poglądów”, uważając, że instytucje państwowe (prokuratura) nie są powołane do tego, aby w majestacie prawa wchodzić w świat ocen i wartości, ponieważ nie mają kompetencji do określania takich ocen. Brytyjski dziennik „The Independent” napisał 26.01.05, że w procesie po jednej stronie stanęli „świeccy liberalowie”, a po drugiej „silny Kościół katolicki”, zauważając, że Urban z wyrachowaniem prowokuje protesty przeciwko obrażaniu uczuć religijnych. Zaniepokojenie wyrokiem wyraziły OBWE oraz Międzynarodowy Instytut Prasowy (IPI). Zdaniem szefa tego ostatniego Johanna P. Fritza „bardzo nieszczęśliwy” wyrok na Urbana jest nadużyciem i pokazuje, że władze „nie potrafią zapewnić w Polsce wolności słowa i wypowiedzi”, uznając za „anachronizm” istnienie przepisów dotyczących zniesławienia oraz twierdząc, że ów wyrok doprowadzi do tego, że w polskiej prasie zapanuje autocenzura, która pozbawi Polaków dostępu do informacji. AP podnosiła, że wprawdzie wyrok jest łagodny, zapewne pogłębi za granicą zatroskanie, że Polska gwałci wolność prasy w stylu zachodnim. Solidarność z Urbanem. Demokracja • Wolność prasy zagrożona. „Trybuna” z 27 stycznia 2005. 8 marca 2006 warszawski Sąd Apelacyjny prawomocnym wyrokiem uznał J. Urbana winnym, że „umyślnie i świadomie” znieważył głowę państwa watykańskiego. Jerzy Urban znieważył Papieża. Urban prawomocnie skazany za znieważenie głowy państwa watykańskiego. Kara: 20 tys. zł grzywny. „Gazeta Wyborcza” z 9 marca 2006. J. Karpiński: Urban skazany. Proces. Karykatura wolności słowa. „Trybuna” z 9 marca 2006.

25 R. Graczyk: Papież – wolność - dialog. „Gazeta Wyborcza” z 22-23 listopada 2003; Pani senator skraca. Szacunek i podziękowanie dla papieża. „Rzeczpospolita” z 24 października 2003; Czy papież jest człowiekiem? Rozmyślenia po rocznicowe. „Trybuna” z 24 października 2003; A. Dominiczak: Podnosząc łapę na papę. Jan Paweł II jest pod ochroną. Ale tylko w Polsce. „Nie” z 9 października 2003. Ryszard Skubisz z UMCS w Lublinie przekonywał, nawiązując do wniosku o zarejestrowanie znaku towarowego „Pokolenie JP2”, że godzi on w uczucia o charakterze religijnym, narodowym czy społecznym wielu Polaków; „może najrozsądniejszym rozwiązaniem byłoby uchwalenie przez polski parlament ustawy o ochronie osoby i dzieła papieża Jana Pawła II (...) Polskie ustawodawstwo zna takie przykłady. W okresie międzywojennym uchwalono stosowną ustawę o ochronie imienia, i nazwiska Józefa Piłsudskiego”. Poznańska firma próbuje zrobić interes na pamięci o polskim papieżu” „Rzeczpospolita” z 9 lutego 2006. Istotnie 7 kwietnia 1938 r. Sejm RP uchwalił ustawę o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski (Dz. U. 1938 nr 25 poz. 219).

mocy tendencja do lokowania jego myśli, gestów, wyrażań w obszarze chronionym, z którego „nieuprawnione” czerpanie jest traktowane jako czyn nieetyczny, wzbudzający obrzydzenie bądź uwłaczający i profanujący jego pamięć²⁶. Postać papieża-Polaka pozostaje istotnym walorem, wykorzystywanym przez kościół katolicki dla umacniania i podtrzymywania swej pozycji i wpływów (bezpośrednich i pośrednich) na różnorodne sfery i instytucje życia publicznego. Dążenia do instrumentalizowania owego dobra wyka-

31 października 2006 Urząd Patentowy w Warszawie odmówił poznańskiej firmie Generation sp. z o.o. zarejestrowania znaku towarowego „Pokolenie JP2”, gdyż uznał, że symbole związane z Janem Pawłem II powinny być powszechnie dostępne i nie mogą być używane tylko przez jedną firmę dla osiągnięcia korzyści ekonomicznych, uzasadniając dodatkowo swą decyzję: „O obrazie uczuć religijnych można mówić (...) również wtedy, kiedy dochodzi do uchybienie wartościom ważnym społecznie, niesprzedawalnym, nie dającym się wymiernie wycenić”. Wedle Urzędu Patentowego wniosek został złożony w złej wierze, gdyż poznańska firma chciała zarejestrować znak powszechnie znany i używany, gdy „Zawłaszczanie wytworów (...) wymyślonych przez inne osoby stanowi nienależną korzyść i może przynosić niezasłużone profity”. „Nie będzie odwołania ws. odmowy rejestracji znaku Pokolenie JP2” (<http://wiadomosci.onet.pl/1429774,11,1,1,,item.html>). Z kolei „Rzeczpospolita” w artykule opublikowanym 9 listopada 2006 (Podzieliło ich pokolenie JP2) pisała: „Urząd Patentowy odmówił spółce rejestracji znaku towarowego Pokolenie JP2, bo protestowała młodzież z całej Polski. Teraz spółka chce oprotestować znak JP2 używany przez Katolicką Agencję Informacyjną - Urząd Patentowy przyznaje, że przy podejmowaniu decyzji o rejestracji zwraca uwagę na opinie osób trzecich. I za taką opinię uważa tysiące podpisów młodych ludzi. Każdy może zgłosić uwagi, które są materiałem dowodowym w trakcie rozpatrywania decyzji. Urząd wnikliwie je analizuje”. Decyzja UP RP z 31 października dostępna (UP RP powołując się na art. 251 ustawy Prawo własności przemysłowej z 30 czerwca 2000r., Dz. U. nr 119 z 2003 r., poz. 1117, odmówił udostępnienia informacji o swej decyzji; list do rzecznika UP RP do autora, 8 listopada 2006 15:30) na stronie <http://www.pokolenie-jp2.com/html/aktualnosci.php?news=33>, 12 listopada 2006.

²⁶ W trakcie Parady Równości (Warszawa, 10 czerwca 2006) posłanka SLD Joanna Senyszyn SLD użyła wyrażenia: „Niech ta parada zmieni oblicze ziemi, tej ziemi”, które spotkało się z oburzeniem, miało być bowiem profanacją słów wypowiedzianych przez Jana Pawła II w 1979 r. w Warszawie („Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”). Arcybiskup Józef Życiński odmówił „zmysłu smaku”, Roman Giertych (wicepremier, LPR) wezwał do jej ukarania, domagając się by SLD wykluczył ją z klubu oraz, by zrzekła się mandatu. Nb. władze jej partii wydały oświadczenie, przepraszając „tych, którzy mogli poczuć się tą wypowiedzią urażeni”. Szef SLD: przepaszam za panią Senyszyn; LPR: ukarać posłankę Senyszyn. „Gazeta Wyborcza” z 13 czerwca 2006; Słowa skandaliczne i obrzydliwe. „Rzeczpospolita” z 12 czerwca 2006. Jedynie „Trybuna” wyłamała się z frontu odmowy (Święte oburzenie. Klerykalizm. Prof. Senyszyn zbiera cięgi). Zainteresowana, stwierdziła: „Nawiązanie do słów Jana Pawła II nie było parodią, było świadomym odwołaniem do rzuconej wówczas idei zmiany Polski na lepsze. Tu nie chodzi o słowa. Uniwersalne przesłanie Jana Pawła II było cytowane wielokrotnie. Chodzi o kontekst Parady Równości (...) To przykre, że są partie i ludzie, którzy uważają, że mają prawo zawłaszczać papieskie słowa, decydować kto i kiedy może z nich korzystać” (13 czerwca 2006). „Nigdzie nie jest powiedziane, że ze słów Jana Pawła II może korzystać prezes partii PiS (słowa „nie lękajcie się” wplótł w swoją mowę zjazdową Jarosław Kaczyński), a członkini SLD nie może. Nie jest też powiedziane, że kontekstem ubogającym wypowiedzi Papież jest zjazd partii, a kontekstem uwłaczającym – parada ludzi, którzy zgodnie z przesłaniem ewangelicznym domagają się równego traktowania i zniesienia przemocy (...) Atak, jaki media, działacze partyjni i autorytety katolickie urządziły na posłankę Senyszyn, stanowczo przerósł rozmiary przewinienia, jeśli w ogóle można o nim mówić” – komentuje M. Środa: Słowa, słowa, stosy. „Gazeta Wyborcza” z 14-15 czerwca 2006.

zują politycy²⁷, różne środowiska społeczne²⁸, w tym samorządowe²⁹.

Postać papieża-Polaka i jego kult pozostają dobrem, którego wartość nie zanika, służąc zarówno celom duchowym, religijnym, jak i ziemskim. Jego śmierć - nowy papież okazuje „umiłowanie” wobec poprzednika³⁰ - stała się przesłanką demonstrowania osobliwych więzi z „najwierniejszą córą Kościoła” – Polską³¹ oraz –

²⁷ 21 kwietnia 2004 przybyło do Rzymu 140 członków Platformy Obywatelskiej (m.in. Donald Tusk, Jan Rokita, Andrzej Olechowski [założyciel, lecz nie członek PO] i Paweł Piskorski) z nadzieją, że zostanie przyjętych na audiencji prywatnej. Miała być to pierwsza partia polityczna, którą zgodził się przyjąć Jan Paweł II; „Jesteśmy z tego powodu bardzo dumni i szczęśliwi”. Uczestnicy pielgrzymki wzięli udział w audiencji ogólnej, a po jej zakończeniu dziesięć osób ze ścisłego kierownictwa partii podeszło do papieża, jednakże przedstawiciele PO nie zostali przyjęci na audiencji prywatnej. <http://www.ekai.pl> z 21 i 23 kwietnia 2004.

²⁸ O pomoc w działaniach na rzecz naprawy Rzeczypospolitej prosili 27 października 2004 papieża przedstawiciele samorządów zrzeszających zawody zaufania publicznego. „Nasza Ojczyzna, będąc w okresie głębokich przemian systemowych, znalazła się w sytuacji społecznej bardzo trudnej. Czujemy się współodpowiedzialni za młodą demokrację” - napisali prezesi 13 organizacji w liście wręczonym papieżowi”. U papieża o naprawie Rzeczypospolitej. „Rzeczpospolita” z 28 października 2004. .

²⁹ Gesty przypisywane papieżowi (błogosławienie zebranych oraz całowanie ziemi) czynione przez szefa kancelarii prezydenta RP w czasie wizyty w woj. kaliskim, 17 września 1997 r., wywołały antyprezydenckie akcje (inspirowane i organizowane przez sympatyków kandydata „S”): bojkot oraz uznanie przez rady miast rządzonych przez AWS – w tym przez te, które oddały się pod patronat papieża (podkr. KBJ) - prezydenta jako „persona non grata” (M.Beylin: Nowa krucjata. „Gazeta Wyborcza” z 27 września 2000; Prawicowi radni atakują prezydenta. Odgórna kampania AWS? „Trybuna” z 28 września 2000; T.Syryjczyk: Niepoważni radni. „Gazeta Wyborcza” z 2 października 2000); zawiadomienie prokuratury o popełnieniu przestępstwa „przeciwko wolności sumienia i wyznania”; wezwania do dymisji; zagrożenie skierowaniem wniosku do Trybunału Stanu i wreszcie modlitwy ekspiacyjne za znieważenie papieża (Czy prezydent złamał przysięgę. Kampania. Ekspiacja na Jasnej Górze oraz Jasna Góra apeluje o modlitwę. Wybory. Aleksandra Kwaśniewskiego – krytykują samorządowcy, związkowcy, zakonnicy. „Rzeczpospolita” z 29 września oraz 30 września-1 października 2000; R.Graczyk: Histeria kaliska. „Gazeta Wyborcza” z 30 września-1 października 2000). Nb. prymas Polski wykazał dążenie do nie nadawania sprawie „kaliskiej” zbytnej wagi, stwierdzając: „Nie sądzę, by on (Kwaśniewski) się wykluczał, jest bardzo popularny. Zawsze z człowieka wychodzi coś, co w nim głęboko siedzi, może to był dowcip (...) takie zachowanie zdarza się ludziom, którzy wiary nie mają” (Prezydent, Siwec, biskupi. Konsekwencje emisji reklamówki Mariana Krzaklewskiego. „Gazeta Wyborcza” z 25 września 2000). Wprawdzie prymas opuścił „dyskretnie” salę Filharmonii w Krakowie przed wystąpieniem prezydenta z okazji jubileuszu UJ, tłumacząc się koniecznością „zdążenia na pociąg” (Vivat Academia!. Kraków. Demonstracje przeciw prezydentowi. „Rzeczpospolita” z 2 października 2000), ale uczestniczył wraz z prezydentem w uroczystym otwarciu Mostu Świętokrzyskiego w Warszawie 5 października 2000.

³⁰ „Jak nie dziękować dziś Bogu za to wszystko, co dokonało się w waszej Ojczyźnie i w całym świecie podczas pontyfikatu Jana Pawła II? Na naszych oczach zmieniły się systemy polityczne, ekonomiczne i społeczne. Ludzie w wielu krajach odzyskali wolność i poczucie godności” – oświadczył Benedykt XVI podczas mszy na pl. Piłsudskiego w Warszawie, 26 maja 2006. Wiara to miłość. „Gazeta Wyborcza” z 27-28 maja 2006. Nie można pominąć wysiłków BXVI zmierzających do zyskania sympatii Polaków; m.in. zwracanie się do nich w ich języku.

³¹ Temu też podporządkowano wizytę Benedykta XVI w Polsce, 25-28 maja 2006, wszak pierwszą zagraniczną – „na jego prośbę i w odpowiedzi na zaproszenie Polski (...) chce oddać hołd poprzednikowi, uszanować kraj, Kościół i diecezję tak drogą Janowi Pawłowi II” – oświad-

równocześnie - „porządkowania” Kurii Rzymskiej (m.in. „rozrzedzenie dworu polskiego”)³², a także decyzji personalnych. Wśród nich to wyniesienie do kapelusza kardynalskiego sekretarza osobistego („strażnika spuścizny”) zmarłego papieża. Awans świadka „ostatnich chwil Ojca Świętego”, osoby powołującej się na szczególne z nim więzy³³, przyniósł osobliwe przemieszczenie punktów politycznego odniesienia, potwierdzając także pozycję kościoła w Polsce. Jako metropolita krakowski, stał się on obiektem zabiegów polityków (prezydenta RP – również byłego, L. Wałęsy - premiera, wicepremierów, rozlicznych polityków, prasy w tym prezesa TVP etc.), a także szafarzem poprawności politycznej. Jego pozycja jest respektowana, rady i oceny szanowane³⁴. Zdanie w sprawach przebiegu politycznej dramy w Polsce jest wysłuchiwane, zaś ew. zlekceważenie jego opinii (nawet jeśli nie jest przezeń artykułowana) – strofowane, a nawet potępiane. Tak stało się wtedy, gdy

czył nuncjusz apostolski w Polsce, abp J. Kowalczyk. Cztery dni w kraju Jana Pawła II. „Rzeczpospolita” z 10 kwietnia 2006.

32 Hanna Suchocka, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej zaprotestowała 21 czerwca 2005 przeciwko publikacji w magazynie włoskim "La Republica" (17.06.05), który opisywał „operację zmniejszenia”, jakiej poddawany był Watykan, osobliwie „polski dwór”. Departament Europy MSZ, odnosząc się do wątpliwości dotyczących zasadności jej wystąpienia, stwierdził: „Ambasador RP rutynowo reaguje na wszelkie publikacje naruszające dobre imię Polski i Polaków, w tym polskich duchownych”. Pismo MSZ z 19 sierpnia 2005 r. do autora.

33 24 marca, po otrzymaniu insygniów kardynalskich z rąk papieża Benedykta XVI, Stanisław Dziwisz, niedawno wyniesiony na zwierzchnika archidiecezji krakowskiej, złożył biret kardynalski na płycie nagrobnej JP II, oświadczając: „To był symboliczny gest – Z nim wszystko się zaczęło i z nim złączone jest całe moje życie”. Biret zostawił na grobie Jana Pawła II. Watykan/ Stanisław Dziwisz kardynałem. „Rzeczpospolita” z 25-26 marca 2006.

34 W obecności prezydenta i premiera, w czasie uroczystości w Łagiewnikach (2 kwietnia 2006) prosił w homilii „o pojednanie i przebaczenie”. Pytany po mszy, czy jego wezwanie odnosiło się do polityków, odpowiedział: „Miałem na myśli wszystkich Polaków. Wreszcie trzeba się pojednać – dodając – Polacy są bardziej zjednoczeni niż politycy”. Kardynał Dziwisz wzywa do pojednania. Rocznica śmierci Jana Pawła II. „Gazeta Wyborcza” z 3 kwietnia 2006. 11 maja 2006 Stanisław Dziwisz został uhonorowany tytułem doktora honoris causa Akademii Pedagogicznej w Krakowie w uznaniu „wiernej służby najwyższym wartościom oraz pracy nad wychowaniem człowieka”. Honorowy doktorat dla kardynała Dziwisza. Kraków. Akademia Pedagogiczna uhonorowała metropolitę. „Rzeczpospolita” z 12 maja 2006. 4 maja 2008 kardynał Dziwisz poświęcił w centrum swej rodzinnej miejscowości - Rabie Wyżnej - pomnik dłuta Marka Szali. Pomnik przedstawia papieża błogosławiącego swego sekretarza (obie ręce nad pochyloną głową klęczącego, który skłania ją, składając równocześnie dłonie w modlitewnym geście; na ramiona błogosławionego narzucona – okolicznościowo - polską flagą narodową). „Kardynał całe życie służył Janowi Pawłowi II, niech teraz mają wspólny monument” – orzekli mieszkańcy Raby W. Pomnik Jana Pawła II i kard. Dziwisza. „Gazeta Wyborcza” z 5 maja 2008.

zwrócił on uwagę na fakt, że wcześniejsze wybory parlamentarne oraz ich atmosfera mogą nie służyć „dobremu duchowemu” przygotowaniu do pielgrzymki Benedykta XVI w Polsce. Uwzględniając specyfikę relacji łączących państwo i kościół w Polsce, wypowiedź szefa kancelarii prezydenta RP wymyka się jednoznacznej interpretacji: „jeden kardynał nie będzie decydował o przyszłości Polski. O przyszłości będą decydować Polacy (...) To na zaproszenie prezydenta przyjeżdża Ojciec Święty, a nie na zaproszenie kardynała Dziwisza. Nie zmieni się terminu pielgrzymki”. Wypowiedź ta wywołała konsternację, zaskoczenie, zdumienie i niesmak oraz oczekiwanie na ukorzenie jej autora³⁵.

Od lat kościół wykazuje osobliwą skuteczność w urzeczywistnianiu celów dotyczących funkcjonowania w społeczeństwie oraz zaspokojeniu swych potrzeb. Stanowi to swoisty wzorzec dla działań politycznych, ale przede wszystkim przykład umiejętności w uruchamianiu różnorodnych narzędzi wpływu. Zawierają się one w wyrazistym definiowaniu celów – jakkolwiek często skrywanych (intencje deklarowane i rzeczywiste) – oraz konsekwentnym dążeniu do ich realizacji poprzez zastosowanie różnych środków i instrumentów wywierania wpływu i nacisku oraz walki i gry politycznej (w tym manipulacji i instrumentalizacji). Szczególne miejsce zajmują tu niejawne, zakulisowe negocjacje, których rzeczywiste cele i sens nierzadko skrywają deklaracje i argumenty sytuowane na po-

³⁵ Urbański kontra Dziwisz. „Rzeczpospolita” z 29 marca 2006; Czy prezydent RP przeprosi kardynała? „Gazeta Wyborcza” z 31 marca 2006. Wprawdzie nie jest znany przebieg rozmowy – „w cztery oczy” – można jednak z dużą dozą pewności stwierdzić, że jej rezultatem było właśnie przeproszenie purpurata (Canossa. „Trybuna”; Był, ale czy przeprosił. Kraków. Skruszony winowajca u kardynała Dziwisza. „Rzeczpospolita” z 27 kwietnia 2006). Urbański uznał swoją wypowiedź za niefortunną: „ewidentna wpadka z kard. Stanisławem Dziwiszem” (A. Urbański: Prezydent powinien wtrącać się do telewizji. Wywiad dla „Gazety Wyborczej” z 10-11 czerwca 2006). Komentując kolejną wypowiedź Urbańskiego, która nie zyskała aprobaty kardynała, rzecznik archidiecezji krakowskiej orzekł: „Nie po raz pierwszy ten pan popełnia taką gafę (...) Jeśli tak dalej pójdzie, to pan Urbański znowu przyjedzie przeproszać” (Kardynał Dziwisz prostuje Andrzeja Urbańskiego. To jest jeszcze jedno wielkie potknięcie pana Urbańskiego. „Gazeta Wyborcza” z 12 czerwca 2006).

ziomie wartości, etyki, moralności, misji etc. Tak było w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej³⁶. U progu Rzeczypospolitej Polskiej w 1989 r., w wyniku „okrągłego stołu” kościół okazał się najwcześniejszym jego beneficjentem. W ówczesnym, przyjaznym momencie zatroszczył się poprzez odrębne akty prawne o zaspokojenie swych potrzeb³⁷.

W dalszych latach zostały spełnione jego różnorodne roszczenia: przychylnie prawo (ustawa o ochronie życia poczętego, obecność „wartości chrześcijańskich” w ustawie o radiofonii i telewizji³⁸ oraz Boga w Konstytucji RP, dopuszczalność dodania do roty ślubowania składanego przez urzędnika służby cywilnej słów „Tak mi

³⁶ Wypadnie podzielić opinię: „Opór w kwestii wartości i w sprawach fundamentalnych dla istnienia, poza tym elastyczność, czyli kompromis, ugoda, niekiedy współdziałanie (...) Kiedy trzeba – opór, kiedy można współdziałanie. Taka była forma trwania Kościoła”. T. Bogucka: PRL zwykłych ludzi. „Gazeta Wyborcza” z 10-11 czerwca 2006.

³⁷ Dz. U. nr 29 z 23 maja 1989 r., poz. 154,155, 156. 28 czerwca 1997 r. Sejm RP uchwalił nowelę do ustawy „O gwarancjach...”, której zgodność z Konstytucją RP, na skutek wniosku prezydenta, zbadał Trybunał Konstytucyjny (5 maja 1998 r.). Ustawa weszła w życie 30 maja 1998 r. (Dz. U. nr 59 z 15 maja 1998, poz. 375). Uzyskane przez polski kościół katolicki pozycja i przywileje zostały potwierdzone w akcie prawa międzynarodowego, w Konkordacie między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisanym w Warszawie 28 lipca 1993 r. Budził on wątpliwości, wywierając wpływ na proces ratyfikacji; nastąpiła 25 marca 1998 r. (Dz. U. Nr 51 z 23 kwietnia 1998 r., poz. 318). 15 kwietnia 1998 ogłoszono – za zgodą Watykanu – Deklarację Rządu Rzeczypospolitej Polskiej zawierającą oświadczenie – dla zapewnienia jasnej wykładni przepisów Konkordatu - w którym odniósł się do kwestii nie do końca wyjaśnionych (rozstrzygniętych; 7 punktów), których interpretacja miała być dokonywana z poszanowaniem polskiego prawa. „Rzeczpospolita” z 16 kwietnia 1998; http://www.kprm.gov.pl/1937_3259.htm, październik 2004. „Deklaracja...” pozostaje aktem jednostronnym – rządu polskiego - nieoficjalnym, podrzędnym w stosunku do Konkordatu, nie tworzy z nim integralnego dokumentu. T. Pieronek, przewodniczący Kościelnej Komisji Konkordatowej przyrównał zgodę Watykanu na deklarację do gestu czynionego wobec niesfornego dziecka; „Jak się dziecko w domu drze, płacze i kopie, to ostatecznie można mu dać cukierek. I nic więcej...” T. Pieronek: Cukierek dla rządu. Wywiad dla „Trybuny” z 15 maja 1998. Papieska Akademia Teologiczna przyznała (spełniając 10 zasadę sformułowaną przez Dan Mastro-marco, lobbystę nowojorskiego – o konieczności „odwdzięczenia się” politykowi za „usługę” - uwaga KBJ) 15 listopada 2004 r. godność dra honoris causa dr Hannie Suchockiej, ambasadorowi RP przy Stolicy Apostolskiej „w szczególności za to, że:- podjęła skuteczne działania dla wprowadzenia praw człowieka, zasady suwerenności i niepodległości do porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej; - wniosła trwały wkład w budowę podstaw polskiego parlamentaryzmu i procedur tworzenia prawa w demokratycznym państwie prawa, wskazując na dobro wspólne, jako zasadniczy cel tych działań; - uchroniła państwo przed zaniechaniem koniecznych reform; - jako Premier Rządu R.P. doprowadziła do wynegocjowania i podpisania Konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską; - jako Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, konsekwentnie zabiegała o taki kształt Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, który byłby odzwierciedleniem historycznych związków Europy z chrześcijaństwem”. Kopia uchwały Senatu PAT w Krakowie z 15 listopada 2004 w liście (e-mail) kierownika rektoratu PAT z 16 lutego 2005 do autora.

³⁸ Dz.U. nr 7 z 1993 r., poz. 34 oraz nr 66 z 1995 r., poz. 335.

dopomóż Bóg”³⁹; także w wojsku), odzyskiwanie dóbr materialnych (poprzedzające powszechne uregulowania reprivatyzacyjne), udogodnienia podatkowe (osiąganie korzyści materialnych z tytułu zwolnień podatkowych⁴⁰), udział budżetu państwa w przedsiębiorstwach kościelnych (m.in. budowa obiektów sakralnych⁴¹, finansowanie wyższego szkolnictwa kościelnego⁴² oraz nauczania religii, kosztów pielgrzymek papieża⁴³, finansowy udział w powołaniu fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia⁴⁴), pozycja w państwie (obrzędy i święta państwowe, ordynariat wojskowy⁴⁵, usytuowanie w policji,

³⁹ Ustawa o służbie cywilnej z 18 grudnia 1998 r. (Dz.U. nr 49 z 1999, poz. 483).

⁴⁰ Przystąpienie Polski do UE wymaga zlikwidowania ulg (ulgi i zwolnienia celne na samochody i komputery), co może oznaczać – zdaniem ekspertów – „w najgorszym wypadku konieczność renegotjowania konkordatu, gdyż bez tego ulgi nie można księżom odebrać”. Kościół zwrócił się „do rządu o rozmowę w tej sprawie, ale na razie nie mamy odpowiedzi” powiada bp T.Pieronek, gdy przedstawiciel Ministerstwa Finansów „twierdzi, że rozmowy z Kościołem trwają. Co więcej, toczą się też gorączkowe konsultacje międzyresortowe. Prawnicy próbują rozstrzygnąć, która z umów jest „ważniejsza” – to znaczy określić, czy wyższość prawną nad konkordatem ma traktat akcesyjny, czy też odwrotnie”. Nieuuropejskie ulgi Kościoła. Księża mogą stracić przywileje celne po wejściu do UE. „Gazeta Wyborcza” z 30 stycznia 2004.

⁴¹ W budżecie państwa na 2006 r. przeznaczono 20 mln. zł na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Nie chcą wspierać Kościoła. SLD zaskarży budżet. „Rzeczpospolita” z 31 maja 2006.

⁴² Do uczelni kościelnych dotąd finansowanych na mocy Konkordatu dołączają: Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie. Dotacje dla trzech kościelnych uczelni są niemal pewne. „Gazeta Wyborcza” z 5 kwietnia 2006. Ustawa z dnia 5 kwietnia 2006 r. o finansowaniu... Dz.U. 2006 nr 94 poz. 648, 649, 650. Ustawy zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

⁴³ Rząd przeznaczył ponad 24 mln. na organizację 4-dniowej (25-28 maja) religijnej wizyty Benedykta XVI w Polsce. Niezależnie od tego, samorzady lokalne (miejskie) miały wydatkować na ten cel dodatkowe fundusze. Miliony na papieża. Pielgrzymka. Wszyscy zapłacimy za wizytę Benedykta XVI. „Trybuna” z 19 kwietnia 2006. Z okazji wizyty odwołano zajęcia w szkołach i uczelniach oraz pracę w urzędach miast, gdzie przebywał papież. Wolne dla uczniów w czasie wizyty papieża. „Gazeta Wyborcza” oraz Msza zamiast zajęć. Klerikalizm. Uczelnie dają wolne na papieża. „Trybuna” z 13-14 maja 2006; Równi równiejsi. Pielgrzymka. Kto ma wolne na Benedykta. „Trybuna” z 24 maja 2006. W czasie pielgrzymki wprowadzono prohibicję (alkohol) oraz ograniczenia reklam „podpasek, papieru toaletowego i spotów opartych na erotycznych skojarzeniach”. Pielgrzymka bez piwa i bielizny. „Rzeczpospolita” z 24 kwietnia 2006. „W ogóle wizyta spowodowała, że polityczne swary zamilkły, tak jak zamaryła praca, komunikacja, kultura, nauka i zdrowy rozsądek (zwłaszcza w mediach publicznych)” – komentowała czas pielgrzymki M. Środa: Papież, który zrobił tęczę (aluzja do sugerowanego cudu, pojawienia się za sprawą BXVI tęczy – uwaga KBJ). „Gazeta Wyborcza” z 31 maja 2006..

⁴⁴ Fundusze, z których znaczna część pochodziła ze sponsoringu – w którym uczestniczyły spółki skarbu państwa – wspierającego pielgrzymkę papieża w Polsce 1999, które pozostały – za zgodą Episkopatu i Watykanu – trafiły na konto tworzonej właśnie fundacji, finansującej m.in. stypendia dla utalentowanej młodzieży z rodzin upośledzonych, będąc „żywym pomnikiem” papieża. P.Smoleński: Kolega pampersów. „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2004.

⁴⁵ Armia na klęczniku. Klerikalizm. Kościelne pokłony gen. Franciszka Gągora (szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – uwaga KBJ). „Trybuna” z 5 czerwca 2006.

straży pożarnej, wpływ na decyzje kadrowe⁴⁶) i przychylność władz wobec inicjatyw kościelnych (tworzenie stacji radiowych poprzedzające stosowne ustawy) oraz obecność ideowa (religia w przedszkolu i szkole, w tym zapowiedź uznania religii za kanon maturalny⁴⁷, krzyż w miejscach publicznych; m.in. umieszczony - wbrew obowiązującemu prawu - w Sejmie nocą przez grupę posłów, podczas nieobecności parlamentarzystów, czemu towarzyszyły humorystyczne akcenty), czy wreszcie „uwrażliwienie” wymiaru sprawiedliwości na wystąpienia antyklerykalne, a równoczesne specjalne traktowanie przestępstw popełnionych przez osoby stanu duchownego, w tym seksualnych wobec nieletnich (nie jawność rozpraw, łagodny wymiar kary, pobłażliwość organów ścigania⁴⁸, stan ograniczonego zakresu obowiązywania prawa polskiego w stosunku do działań instytucji kościelnych⁴⁹).

Siłą prawa, obyczaju i zwyczaju uzyskał katolicyzm (ściślej – kościół hierarchiczny, instytucjonalny) uprzywilejowaną pozycją, która zaspakaja jego publiczno-prawne aspiracje. Nie wymaga tedy poprawek „prawne ustawienie relacji instytucjonalnych Kościół-państwo (...) Mamy dobry konkordat, dobrze napisaną konstytucję (...) W stosunkach Kościół-państwo nie dostrzegam ważnych za-

⁴⁶ Jeden z kandydatów uczestniczących w konkursie na prezesa TVP otrzymał obszerną rekomendację biskupa polowego Wojska Polskiego, przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu, Sławoja Leszka Głodzia, który orzekł, że zainteresowany reprezentuje „wartości chrześcijańskie i uniwersalne”. Trzech na placu boju. Konkurs na prezesa TVP. Biskup Głódź rekomenduje Sławomira Zielińskiego. „Rzeczpospolita” z 7 stycznia 2004.

⁴⁷ Matura z religii już za rok. „Gazeta Wyborcza” z 25 maja 2006.

⁴⁸ Prokuratura odmówiła wdrożenia śledztwa w sprawie nieprawidłowości, jakich dopuściło się Radio Maryja organizując bez stosownego zezwolenia zbiórkę świadectw NFI na fundusz ratowania Stoczni Gdańskiej oraz inwestując je w przedsięwzięcia giełdowe, łamiąc przy tym szereg przepisów finansowych. Rydzykowe akcje. „Gazeta Wyborcza” z 10 kwietnia 2006; Ojciec inwestor stracił pieniądze nie tylko na giełdzie. „Gazeta Wyborcza” z 12 kwietnia 2006; Redemptoryści oczyszczeni. Radio Maryja. Nie będzie śledztwa. „Trybuna” z 13-16 maja 2006.

⁴⁹ Rzecznik prasowy Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oświadczyła - odnosząc się do sporządzania i upubliczniania listy darczyńców (wraz z kwotami) na kościół w podbełchatowskiej wsi, mającej na celu „zdopingowanie” wiernych do większej ofiarności – „Kościół jest poza naszą jurysdykcją. Ustawa o ochronie danych osobowych nie dotyczy zbieranych przez niego informacji. Nie możemy przyjmować skarg na działania księży. Nie mogę więc stwierdzić czy doszło do naruszenia prawa”. Wszyscy żyją listą proboszcza. Z ogłoszenia parafialnego. „Gazeta Wyborcza” z 12 stycznia 2005.

sadniczych spraw wymagających załatwienia. Zawsze pozostają sprawy bieżące, czeka nas trudny i wieloaspektowy problem finansowania Kościoła (...) Kościół w wykonywaniu swojej jurysdykcji praktycznie nie doznaje przeszkód” – powie autorytet w zakresie kościelnego prawa konstytucyjnego, prawa kanonicznego, teorii prawa kościelnego⁵⁰. W rezultacie nierzadko – za przyzwoleniem i z inicjatywy władz państwowych – nastąpiło przemieszanie sacrum i profanum w życiu publicznym. Ów stan został osiągnięty nie tylko w efekcie zasług bądź własnych starań, lecz w równym stopniu wskutek osobliwej postawy polityków, którzy po 1989 r. przyczynili się do budowania i ugruntowywania jego pozycji i to niezależnie od orientacji ideowo-politycznej. Doceniali jego dotychczasową (w reżimie) – wyolbrzymiając ją - rolę, wydobywając jego przymioty i okazując mu respekt. Jednocześnie upatrywali w nim środek służący efektywniejszemu osiągnięciu zamierzonych celów. Sam kościół nie bronił się przed instrumentalizowaniem, troszcząc się, by nie utracić wpływu na podmioty czerpiące z jego doktryny i pozycji. Wszak nie raz dawał on dowody zdolności mobilizacyjnych do zamianifestowania swojego sprzeciwu czy wyborów ideowo-politycznych, wykorzystując do tego celu ambony, organizacje⁵¹, inspirując akcje sprzeciwu i oporu, demonstracje uliczne, publiczne

⁵⁰ R. G. Sobański: *Wolę...op. cit.*

⁵¹ Kościół dysponując rozbudowaną strukturą organizacyjną (kościół instytucjonalnego) wywiera wpływ na społeczeństwo za pośrednictwem 250 różnorodnych stowarzyszeń i ruchów katolickich, zorganizowanych w federacjach skupiających ok. 1,5 mln Polaków” (E.K.Czaczkowska: *Ruchy Pana Boga. „Rzeczpospolita”* z 23 sierpnia 1996), korzysta z czasu antenowego w telewizji i radiu publicznym, wykorzystuje także własne radiostacje. Oto Rada Miasta Krakowa wezwała „wszystkie samorządy lokalne w Polsce do podjęcia wspólnych działań ograniczających skutki zbrodniczej ustawy” („Gazeta Wyborcza” z 5 września 1996), zaś Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej stanowczo zaprotestował „przeciwko powrotowi do ustawy o stalinowskim rodowodzie zezwalającym na mordowanie bezbronnych dzieci” („Rzeczpospolita” z 10 września 1996). Z kolei uczestnicy III Ogólnopolskiego Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Prawników Katolickich opowiedzieli się za ratyfikacją konkordatu, prawem do życia od chwili poczęcia, a także za koniecznością opatrzenia nowej konstytucji invocatio Dei (Prawnicy katolicy jak biskupi. Zjazd pod patronatem prymasa „Trybuna” z 16 września 1996).

modły⁵². Wobec ludzi o odmiennych poglądach nie wahał się posłużyć agresją, nietolerancją i demagogią, nierzadko grożąc odepchnięciem od obrządków religijnych⁵³. Skutecznie przeciwstawia się rozwiązaniom prawnym nie mieszczącym się w systemie wartości forsowanych przez kościół katolicki⁵⁴. Wskazuje ponadto zagrożenia wobec religii, twierdząc, że w Polsce wierzący są dyskryminowani (w tym sam kościół). Sprzeciw wobec roszczeń kościoła jest albo bagatelizowany, albo też poddawany „odwróceniu”⁵⁵; ludzi wypowiadających wątpliwości co do jego przesłań

⁵² Pornobojkot. Wielka akcja przeciw kioskarzom, „Gazeta Wyborcza” z 2 sierpnia 1996. Modlitwy pod Alfą, „Gazeta Wyborcza (Stołeczna)” z 12 września 1996.

⁵³ „Kto popiera czynnie ustawy propagujące zabijanie - przestrzegaj prymas Polski przed uchwaleniem ustawy aborcyjnej w kazaniu wygłoszonym 26 sierpnia na Jasnej Górze - ten siebie wyklucza ze wspólnoty wiernych. Dla mówiących śmierci „tak” nie ma miejsca przy ołtarzu, jeżeli nie przejdą drogi pojednania z Bogiem” („Rzeczpospolita” z 27 sierpnia 1996). Osoby (matka, ojciec, lekarz, „konieczni” współpracownicy, „podżegacze”), którzy „zabójstwa dokonają (...) po dokonaniu czynu, podlegają ekskomunice, czyli klątwie kościelnej, która zabrania kapłanom udzielania rozgrzeszenia winnym tych zbrodni (...) stają się oni publicznymi grzesznikami i nie mogą korzystać z Sakramentów świętych, nie można im urządzać pogrzebu kościelnego i nie uczestniczą w dobrach duchowych Kościoła” - przestrzegaj biskup łowicki w słowie pasterskim, które miało być wygłoszone 15 września 1996 r., powołując się na przepisy ustanowione przez papieża („Gazeta Wyborcza” z 10 września 1996).

⁵⁴ Kościół zastosował szantaż wobec rządu i zagroził mu 14 listopada 2003 w trakcie posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, iż nie wesprze wysiłków „naprawienia” finansów, o ile rząd nie zdystansuje się wobec inicjatyw legislacyjnych zmierzających do liberalizacji ustawy „antyaborcyjnej” i legalizacji związków homoseksualnych? Rząd i Episkopat we wspólnym komunikacie uznali za „nieprawdziwą” informację o zamiarze „wyciszenia” dyskusji wokół aborcji i legalizacji związków homoseksualnych „w zamian za nie krytykowanie prac min. J.Hausnera” (Wspólne oświadczenie rzecznika prasowego rządu i rzecznika Konferencji Episkopatu Polski. „Trybuna” z 21 listopada 2003; K.Chmielewska: Bez słodzenia. SLD – kościół – coś za coś? „Trybuna” z 19 listopada 2003). Tymczasem abp J. Życiński nawiązał (po posiedzeniu Konferencji Episkopatu, 28 listopada) do sprzeciwu (obaw) kościoła wobec owych inicjatyw legislacyjnych, potwierdzając, iż były one przedmiotem rozważań na posiedzeniu Komisji Wspólnej, odrzucając równocześnie możliwość dialogu z zainteresowanymi środowiskami. Jednakże „by złagodzić powstałe po latach spokoju napięcia z rządem, biskupi szukają wspólnych pól działania”, deklarując wspólne (z rządem) rozwiązywanie niektórych problemów - np. pomoc księży w wypełnianiu przez rolników wniosków o dopłaty unijne (Feministkom dziękujemy. „Gazeta Wyborcza” z 29-30 listopada 2003). Por J.Brach-Czaina: Polska w cieniu Kościoła. Księża wykorzystują prawo do narzucania wszystkim swoich poglądów. „Rzeczpospolita” z 7 maja 2003.

⁵⁵ Odwrócenie motywów oporu przed przenikaniem rygorów etycznych ufundowanych na chrześcijaństwie do neutralnych światopoglądowo struktur UE nietrudno odnaleźć w wystąpieniu Josepha Ratzingera (obecnie - Benedykta XVI), prefekta watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary. Komentując niezgodę na objęcie stanowiska komisarza UE ds. sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa przez Rocco Buttiglione, demonstrującego negatywny stosunek wobec homoseksualizmu (traktowanego jako „grzech”) oraz samotnych matek, stwierdził, iż „świat współczesny oddala się od religii chrześcijańskiej, a w życiu politycznym mówienie o Bogu wydaje się wręcz nieprzyzwoite (...) Musimy bronić swobód religijnych przed ideologią, którą przedstawia się jako jedyny głos rozsądku. Społeczeństwo, w którym Bóg jest nieobecny, samo się unicestwia, o czym świadczy przykład wielkich reżimów totalitarnych ubiegłego wieku”. Ratzinger uznał tedy, że „atak na włoskiego polityka stanowi przykład agresywności świeckiej

ukazuje się jako głosiciele „filozofii zabijania”, „niegodnych” obrońców Polski socjalistycznej i ateistycznej, nie zasługujących na miano Polaka (wszak wzorzec to Polak-katolik).

W realizacji swych zamierzeń Kościół przejawia osobliwą skuteczność i efektywność. Jego przedstawiciele zastosowali w obliczu akcesji Polski do UE strategię promocji swych interesów, angażując do ich urzeczywistnienia władze państwa polskiego i powodując nierzadko zepchnięcie kwestii dlań ważnych na plan dalszy. Początkowo sceptyczni wobec integracji europejskiej, z czasem uznali jej nieodwracalność, wydobywając szanse na spełnienie ambicji mesjanistycznych⁵⁶. Kościół (Watykan jest członkiem Rady Współpracy Kulturalnej przy Radzie Europy) był żywotnie zainteresowany obecnością we Wspólnocie. Jego zastrzeżenia – wprawdzie nie do zlekceważenia – okazały się fragmentem strategii, traktującej państwo jako instrument urzeczywistniania długofalowych celów Kościoła polskiego (Watykanu).

Polska – państwo katolików – miało przyczynić się do „uduchowienia” Europy. Kościół oczekiwał, by prawodawstwo unijne

ideologii, która jest narzucana społeczeństwu przez polityków i nie daje chrześcijanom możliwości działania na szerokim forum politycznym”. Kościoły pustoszeją, wiara nie umiera. Kardynał Ratzinger o agresji świeckiej ideologii. „Rzeczpospolita” z 20-21 listopada 2004. Sam Rocco Buttiglione postrzegał swoje zachowanie jako przejaw „walki” (misji) „w obronie chrześcijańskich wartości”, wyrażając przekonanie, że brak akceptacji dla jego kandydatury to akt dyskryminacji chrześcijan („Niewątpliwie w moim przypadku doszło do dyskryminacji – wobec chrześcijan”) przez lewicę europejską: „Przez Europę maszeruje nowy totalitaryzm – i ten marsz podjęła lewica (...) grupy antychrześcijańskie będą dążyły nie tyle do konfrontacji na gruncie demokracji, ile do dominacji, przy braku poszanowania reguł”. Jednocześnie potwierdza on obawy przeciwników jego nominacji orzekając, że w Parlamencie Europejskim istnieje „lobby homoseksualne”, które „występuje z zamiarem prześladowania tych, którzy myślą inaczej (...) Dyskryminacji został poddany chrześcijanin – za to, co myśli”. Upatruje on w tym zamiar zrealizowania „zamachu stanu (...) gwałcąc konstytucję i usiłując narzucić z parlamentu w Brukseli politykę sprzyjającą rozwojowi homoseksualizmu w poszczególnych krajach”. R. Buttiglione: Oto co myślę naprawdę. Wywiad dla „Gazety Wyborczej” z 20-21 listopada 2004.

Dyskryminacji chrześcijan w UE przeczy m.in. projekt pn. Współpraca Europejskich Miast Ważnych Ośrodków Pielgrzymkowych (COESIMA), podpisany 20 listopada 2004 w Lourdes, przewidujący współpracę Częstochowy, Altötting (Niemcy), Fatimy (Portugalia), Loreto (Włochy), Lourdes (Francja), Patmos (Grecja) i Santiago de Compostela (Hiszpania). W ramach regionalnego programu InterReg Unia Europejska planuje przeznaczyć do 2007 roku 1,666 mld Euro na przeanalizowanie oraz rozwiązanie problemów charakterystycznych dla funkcjonowania centrów pielgrzymkowych. Opieka dla 20 milionów pielgrzymów. Europejskie ośrodki pielgrzymkowe rozpoczynają współpracę. „Rzeczpospolita” z 22 listopada 2004.

⁵⁶ K. Łastawski: Od idei do integracji europejskiej. Warszawa 2003, s. 378.

zagwarantowało jego status prawny. Władze państwowe – prezydent, rząd i jego funkcjonariusze - nie kwestionowały narzuconej przez siebie roli, starając się ją spełniać w sposób nie budzący jego zastrzeżeń⁵⁷. Kościół „lobbował”, by władze państwowe nie ustawały w wysiłkach na rzecz urzeczywistniania jego celów. Prześlaniając swoje europejskie aspiracje i interesy, przestrzegał – podnosząc m.in. fakt zróżnicowania opinii w obrębie swej struktury⁵⁸, a także brak jasności w kwestii ostatecznego kształtu Unii -

⁵⁷ Uchwała Sejmu RP, 11 kwietnia 2003: „Zmierzając ku integracji z innymi krajami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, w obliczu zbliżającego się referendum w sprawie przystąpienia Polski do UE, Sejm RP stwierdza, że polskie ustawodawstwo w zakresie moralnego ładu życia społecznego, godności rodziny, małżeństwa i wychowania oraz ochrony życia nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowej” . Moralny ład w Europie. „Gazeta Wyborcza” z 12-13 kwietnia 2003.

⁵⁸ Radio Maryja wraz z „Naszym Dziennikiem” oraz TV Trwam, wyrażając nastroje części wierzących (przejawiających ekspresywną ludową religijność; por. P. Mazurkiewicz: Recepcja soboru. (w:) Kościół i religijność Polaków, 1945-1999. Warszawa 2000, s. 41), rozczarowanych przemianami, demonstrowujących postawy fundamentalne, jako koncern medialny stanowi ważne ogniwo życia publicznego w Polsce. Przysparza kłopotów hierarchii kościelnej swoim nieposłuszeństwem oraz politycznością. Jest to jednak stan tolerowany i w pewnym sensie wygodny dla kościoła, ponieważ przekonuje o jego zróżnicowaniu. Po wtóre, hierarchii polskiego kościoła w rzeczywistości bliższy jest model „radiomaryjny”, w którym do głosu dochodzą fobie antyliberalne, czy antysemitki. W tym kontekście szczególnej wymowy nabiera brak wyraźnego stanowiska papieża Jana Pawła II, który niejednokrotnie okazywał sympatię toruńskiemu koncernowi medialnemu (w tym zakonowi redemptorystów). Tak więc dopóty koncern przyczyniał się on konserwowania kościoła „ludowego”, nie refleksyjnego, podtrzymywania dystansu wobec państwa świeckiego, niechęci wobec demokracji nie dopuszczającej do dominacji doktrynalnej kościoła, pozostaje on sojusznikiem kościoła, który nie sprzeciwia się osiągniętych przez Radio przywilejom (nadużywanie statusu nadawcy „społecznego”), uzyskanym uprzednio, w rezultacie zmasowanej presji i manipulacji. Episkopat Polski wykazuje wobec zaangażowania się Radia Maryja w politykę pobłażliwość (bezradność?). Nie może wszakże przejść obojętnie wobec stanowiska Watykanu (odmiennego wobec niezdecydowania Jana Pawła II), który wezwał biskupów i prowincjonala redemptorystów, by rozwiązali sprawę RM (Watykan mówi: dość Radio Maryja. Nie dla zaangażowania rozgłośni w sferę ściśle polityczną”. „Rzeczpospolita” z 7 kwietnia 2006). Aliści jego reakcja sprowadzająca się do zapowiedzi podjęcia bardziej zdecydowanych kroków dyscyplinujących wydaje się połowiczna i mało skuteczna (Czy rada da radę Radiu Maryja. „Rzeczpospolita” z 4 maja 2006; Obluda biskupów. Radio Maryja. Udają, że coś robią. „Trybuna” z 4 maja 2006. Połowiczność kroków wobec RM wspiera partia rządząca (PiS), której prezes, J. Kaczyński (wielokrotny gość tego medium) uznał, że działania wobec RM są „atakami przeciwko naprawie Rzeczypospolitej”, który wzmógł się od czasu, gdy radio stało się „częścią frontu, który ma szansę zmienić Polskę” (Prezes PiS broni ojca Rydzyka. Kościół i media. Jarosław Kaczyński: Atak na Radio Maryja. Przeciwno naprawie Rzeczypospolitej. „Rzeczpospolita” z 2-3 maja 2006. Wtórkuje mu część polskich eurodeputowanych, którzy 27 kwietnia wystosowali list do przewodniczącego Episkopatu, apelując o „ochronę Radia Maryja”, konstatując „nieładzi terror medialny” (Poradzą Rydzykowi. Radio Maryja/ List w obronie rozgłośni. „Rzeczpospolita” z 28 kwietnia 2006; Biskup kaliski, S. Napierała uznał „atak” na RM za atak wymierzony pośrednio w samą Konferencję Episkopatu Polski. Atak na radio atakiem na episkopat. „Rzeczpospolita” z 5 maja 2006. Sonda telefoniczna (wprawdzie nie spełnia rygorów socjologicznych - 500 osób „odpytywanych”) PBS DGA dla „GW” wykazała, że 89 proc. Polaków jest przeciwna zaangażowaniu się RM w politykę, przy 69 proc. uznających potrzebę istnienia w Polsce katolickiego radia. Niechciane Radio Maryja. „Gazeta Wyborcza” z 8-9 kwietnia 2006.

iż w przypadku nie spełnienia jego oczekiwań nie wykluczona jest żadna ewentualność⁵⁹. Owe przestrogi – mimo przesuwania się momentu ew. realizacji oczekiwań kościoła - zanikły wszakże z chwilą zbliżania się terminu referendum (7-8 czerwca 2003 r.). Okazały się częścią strategii adresowanej do rządu, nie przekładając się zresztą na preferencje Polaków⁶⁰.

2 maja 2003 r. Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła „Słowo Biskupów Polski w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej”, w którym przekonywano – nb. nawiązując do stanowiska wyrażonego przez papieża jeszcze 2 grudnia 2001 r. - iż „Dla człowieka wierzącego ale także dla ludzi dobrej woli, którzy cenią doświadczenie Kościoła w sprawach ludzkich, niezawodnym drogowskazem jest nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II, który upominając się o prawa wiary, religii i moralności chrześcijańskiej w zjednoczonej Europie wyraźnie dostrzega miejsce Polski w strukturach europejskich”⁶¹. Polska miała tedy odegrać rolę „konja trojańskiego”,

⁵⁹ „Nawet nie jest jeszcze gotowy projekt koncepcyjny wspólnego domu europejskiego. Dopiero kiedy będziemy wiedzieć, na jakich fundamentach będzie się wspierał, jakie będzie jego przeznaczenie i w oparciu o jakie zasady będzie funkcjonował, będziemy mogli powiedzieć ostatnie słowo” – orzekł H. Muszyński (przedstawiciel Episkopatu Polski w Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej). Do Unii z ochroną życia. Wywiad dla „Rzeczypospolitej” z 23 grudnia 2003. „Kościół szantażuje SLD, że poprze Unię, jeśli lewica będzie wobec niego potulna – sugerował M. Dyduch, sekretarz generalny SLD (Nie posłucham kolegów. Wywiad dla „Trybuny” z 31 marca 2003) - Kościół czuł się zagrożony, że jak wejdziemy do UE, to straci część przywilejów w Polsce. Chce wykorzystać moment, kiedy lewica zabiega o akces do UE, by zabezpieczyć swoje interesy”. Kościół w każdym zakamarku. Religia. Starcie Dyducha z Pieronkiem. „Trybuna” z 1 kwietnia 2003. „Kościół myśli racjonalnie. Kościołom i związkom wyznaniowym chodzi przede wszystkim o zagwarantowanie w konstytucji (UE – uwaga KBJ) ich statusu prawnego oraz obowiązku dialogu z władzami świeckimi” - twierdził J. Oleksy: Z Bogiem czy bez Boga? Wywiad dla „Trybuny” z 13 lutego 2003.

⁶⁰ Badania przeprowadzone przez CBOS, 4-7 kwietnia 2003 sygnalizowały, że opinie środowisk związanych z kościołem nie mają dla Polaków zasadniczego znaczenia. W trakcie referendum Polacy mieli się kierować stanowiskiem prezydenta RP w bardzo dużym stopniu - 7 proc., w dużym stopniu – 22, w niewielkim stopniu – 31, nie będą się tym kierować – 40 proc; opinią rodziny i znajomych, odpowiednio – 6, 20, 34, 40; stanowiskiem rządu – 4, 16, 36, 44; stanowiskiem popieranej partii – 5, 15, 27, 52; stanowiskiem kościoła – 4, 12, 26, 57; opinią księdza w parafii – 2, 6, 17, 74; opinią Radia Maryja – 2, 4, 14, 80. CBOS. Kogo posłuchamy. „Gazeta Wyborcza” z 16 maja 2003.

⁶¹ „Papież przypomina: „Słuszne jest dążenie do tego, aby Polska miała swe należne miejsce w ramach politycznych i ekonomicznych struktur zjednoczonej Europy. Trzeba jednak, aby zaistniała w nich jako państwo, które ma swoje oblicze duchowe i kulturalne, swoją niezbywalną tradycję historyczną, związaną od zarania dziejów z chrześcijaństwem. Tej tradycji, tej narodowej tożsamości Polska nie może się wyzbyć. Stając się członkiem Wspólnoty Europejskiej

urzeczywistniając dwa zadania - zachowanie i ugruntowania katolickiej tożsamości (w tym przywilejów kościoła specyficznych dla Polski) oraz demonstrowania i forsowania jej w zjednoczonej („liberalnej”) Europie⁶².

Od 1989 r. kościół przebył drogę znaczoną sukcesami, ale też porażkami. Nastąpił spadek aktywnej religijności wśród Polaków⁶³, zwłaszcza młodego pokolenia⁶⁴, wzrósł dystans społeczeństwa wobec roli w życiu politycznym, postępuje rozmijanie się opinii i wezwań hierarchów z odczuciami społeczeństwa⁶⁵. Kościół nie

Rzeczpospolita Polska nie może tracić niczego ze swych dóbr materialnych i duchowych, których za cenę krwi broniły pokolenia naszych przodków" (Jan Paweł II, Przemówienie do Ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, 3.XII.2001; http://www.archpoznan.org.pl/serwis/komun/2003/episkopat/slowo_ue.html, grudzień 2003).

⁶² „My pozostaniemy w Unii sobą, z naszymi prawami w sprawach ochrony życia i moralności – powiedział prymas Polski – Możemy pokazać innym nasze wartości – wiarę, religijność, powołanie”. J. Glemp: Bóg chce, abyśmy weszli do wspólnej Europy. Wywiad dla „Rzeczpospolitej” z 19 lutego 2003.

⁶³ W porównaniu z Niemcami Polska uchodzi za domenę konserwatyzmu, oporu wobec liberalizacji życia religijnego i kościelnego oraz jego rygorów. „Polacy są papiescy, jak sam Watykan, Niemcy – uderzająco liberalni” – oto wniosek z badań przeprowadzonych w maju 2006 w Polsce i Niemczech; 90 proc. Niemców oczekuje zgody Watykanu na antykoncepcję i rozwody, Polacy odpowiednio – 58 pro. i 36 proc. Nasza wiara niewzruszona. Sondaż „Gazety”. Polacy ostoją tradycyjnego katolicyzmu, przynajmniej w deklaracjach. Niemcy jak jeden mąż za łagodzeniem dogmatów. „Gazeta Wyborcza” z 24 maja 2006.

⁶⁴ Religijność przechodzi próbę. Sondaż „Rzeczpospolitej”. Połowa Polaków uczestniczyła w mszy świętej. „Rzeczpospolita” z 17 kwietnia 2000. Kościół traci młodych. Wśród młodzieży spada liczba wierzących; rośnie grupa tych, którzy nie akceptują nauczania moralnego Kościoła. „Rzeczpospolita” z 4 listopada 2002. „Liczenie” wiernych (obecnych na mszy i przyjmujących komunię) przeprowadzone 20 listopada 2005 - wprawdzie ze względu na mobilizację oraz rachunek przeprowadzony przez zainteresowaną instytucję nie spełnia rygorów naukowych – potwierdził jednak spadek religijności (w stosunku do 2000 r.) – 45 proc. wierzących uczęszcza na msze; 16 proc. przyjmuje komunię świętą. Wedle informacji organizatorów badań w stosunku do 2004 wskaźniki uległy poprawie, odpowiednio – o 2 proc. i o mniej niż 1 proc. Polak katolik w kościele. Wiara. Jesteśmy ciągle jednym z najbardziej religijnych społeczeństw Europy. „Rzeczpospolita” z 20-21 maja 2006. Spadła liczba Polek, które odnajdują w sobie powołanie do życia zakonnego, między innymi wskutek niskiej pozycji zakonnic w kościele, gdy jednocześnie zmienia się status kobiety w Polsce; „Polki chcą pracować i współdecydować we wszystkich sprawach. A w Kościele nie zawsze im się na to pozwala”. Kościołowi ubywa sióstr. „Gazeta Wyborcza” z 21 marca 2005.

⁶⁵ Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w czasie mszy odprawionej na wzgórzu „Kaplówka” w Skoczowie 22 maja 1995 r. oświadczył: „Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmieszają się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia”.

<http://andrzej.ekai.pl/ekai/bib.php/dokumenty/p9502/p9502.html#spis>; marzec 2004. 73,4% respondentów badań przeprowadzonych przez CBOS (26-29 maja 1995 r.) nie podzieliło opinii o nietolerancji wobec wierzących w Polsce i ich dyskryminowaniu; 70% uznało za nieprawdziwą tezę o obrażaniu uczuć ludzi wierzących w prasie, telewizji itp. („Gazeta Wyborcza”

mógł zlekceważyć narastającej rozbieżności między oczekiwaniami społeczeństwa i roszczeniami kościoła⁶⁶, między jego rolą jako „nauczyciela” a zjawiskami go dotyczącymi (lustracja⁶⁷, homosek-

z 2 czerwca 1995). Kościół czuje się dyskryminowany. Biskupi krytykują ustawę o wolontariacie. „Gazeta Wyborcza” z 14 lutego 2002.

⁶⁶ Mieszkańcy warszawskiego osiedla Koński Jar sprzeciwili się (80% głosów w referendum) budowie kościoła na terenach rekreacyjnych. Prymas Polski odmówił organizatorom protestu mandatu do reprezentowania mieszkańców, napominając ich: „w minionej epoce przyjmowano zasadę, że na Ursynowie nie będzie żadnej świątyni katolickiej (w odległości ok. 700 m. znajduje się jeden z największych obiektów w Polsce, kościół pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego – uwaga KBJ) kieruję do Pana serdeczną prośbę, aby zechciał Pan włączyć się w proces integracyjny społeczności ursynowskiej i zaniechał działań, które oparte na przesłankach „minionego” okresu mogą rzeczywiście antagonizować społeczeństwo”. Glemp kopie. „Nie” nr 10 z 9 marca 2000. Kościół nie zrezygnował z planów, lekceważąc opinie mieszkańców. 400 spośród nich podpisało w marcu 2006 protest przeciw nie zanikającemu zamiarowi zbudowania na terenach rekreacyjnych pod Kopą Cwila (w maju 2005 władze miasta przyznały kościołowi owe tereny w zamian za działkę usytuowaną przy ul. Kanonia w Warszawie, czyniąc to bez wiedzy mieszkańców Ursynowa) nowego obiektu sakralnego, organizując się wokół inicjatywy „Nasz Ursynów” (Ursynów chce parku pod Kopą Cwila. „Gazeta Wyborcza, Stołeczna” z 8 lutego 2006; Wołą park od kościoła. Konflikt na Ursynowie. „Trybuna” z 10 marca 2006).

⁶⁷ Kościół opowiadał się do niedawna za pełną lustracją, przydając jej walory moralne. 21 czerwca 1992 r. 256 Konferencja Episkopatu Polski stwierdziła: „Naród ma prawo do tego, by osoby obciążone poważną winą nie pełniły w życiu doniosłych funkcji publicznych” („Nowa Europa” z 22 czerwca 1992). Nie był obojętny wobec uchwały lustracyjnej w 1992 r. 2 lipca A. Macierewicza, wiceprzewodniczącego ZCh-N przyjął prymas Polski: „omówiono aktualną sytuację kraju, wskazując na konieczność zachowania prawdy i sprawiedliwości w życiu publicznym” (Macierewicz u prymasa. „Gazeta Wyborcza” z 3 lipca 1992 r.) a także kierownictwo ZCh-N z W. Chrzanowskim i H. Goryszewskim: „mówiono o potrzebie oczyszczania życia publicznego z pozostałości narzuconego Polsce systemu oraz ustawowego uregulowania odpowiedzialności tych, którzy pozostawali na służbie tego systemu” (Prymas i liderzy ZCh-N. „Gazeta Wyborcza” z 4-5 lipca 1992 r.). W dniu zgłoszenia projektu uchwały lustracyjnej przez J. Korwin-Mikke został on przyjęty przez prymasa J. Glempa, który miał - wedle informacji bezpośredniego świadka spotkania - mimo nieznamomości projektu, stwierdzić, iż „uchwała przyczyni się do oczyszczenia atmosfery politycznej w Polsce i zapytał czy obejmuje także księży” (Co Kościół na to? „Gazeta Wyborcza” z 6-7 czerwca 1992 r.). Z chwilą, gdy zaczęła ona dotyczyć ludzi kościoła (Wydłuża się lista agentów. „Rzeczpospolita” 19 maja 2006), począł wzywać do rozwagi i powściągliwości. „Zaczyna dominować zasada zdrady, podczas gdy dla kultury europejskiej fundamentalna jest zasada niewinności osoby ludzkiej” – powiada abp Życiński (Lustracja językiem przekupek. „Gazeta Wyborcza” z 14 maja 2006; Pasterz boi się owieczek. Na własnej skórze. „Trybuna” z 12 czerwca 2006; Z każdym spotkam się osobiście, abp Życiński o lustracji w Kościele. „Gazeta Wyborcza” z 12 czerwca 2006), natomiast kuria krakowska uznała konieczność postawienia tamy lustracji obejmującej księży (Kuria ostrzega: nie ujawniać akt. Kościół. Lustrować mogą tylko historycy. „Rzeczpospolita” z 31 maja 2006). W tym kontekście nowy element wprowadził Benedykt XVI, który zwracając się do księży polskich zebranych w warszawskiej katedrze (25 maja 2006) stwierdził: „Kościół jest święty, ale są w nim ludzie grzeszni. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się jedynie z bezgrzesznymi. Jak mógłby Kościół wykluczyć ze swej wspólnoty ludzi grzesznych? To dla ich zbawienia Chrystus wcielił się, umarł i zmartwychwstał. Trzeba więc uczyć się szczerze przeżywać chrześcijańską pokutę. Praktykując ją, wyznajemy własne indywidualne grzechy w łączności z innymi, wobec nich i wobec Boga. Trzeba unikać aroganckiej pozycji sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach. Potrzeba pokornej szczerości, by nie negować grzechów przeszłości, ale też nie rzucać lekkomyślnie oskarżeń bez rzeczywistych dowodów, nie biorąc pod uwagę ówczesnych uwarunkowań (...) Prosząc o przebaczenie zła popełnionego w przeszłości, powinniśmy również pamiętać o dobru, które spełniło się z pomocą łaski Bożej, która choć złożona w glinianych naczyniach, przynosiła błogosławione owoce”. Wyznanie grzechów i wyznanie wiary. Benedykt do księży. „Gazeta Wyborcza” z 26 maja 2006).

Nb. to wystąpienie Benedykta XVI w Polsce nie jest odnotowane na stronie Watykanu: http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/homilies/2006/index_en.htm. Istotę złożoności

sualizm⁶⁸, pedofilia), ponadto przejść do porządku nad niezgodą co do jego udziału w polityce⁶⁹, a także dezaprobatą wobec zapobiegliwości instytucji kościelnych oraz ich funkcjonariuszy w zapewnieniu sobie pomyślności materialnej⁷⁰ (przy zaniedbywaniu działalności charytatywnej)⁷¹.

Kościół dostrzegł rysujące się zagrożenia dla swej pozycji w społeczeństwie. Deklaruje tedy powrót do ubóstwa⁷², odrzucając

stosunku kościoła do lustracji oddaje wezwanie H. Bortnowskiej (działaczka podziemnej „S”): Niech choć teraz Kościół chroni nie tylko swoich. „Gazeta Wyborcza” z 3-4 czerwca 2006.

⁶⁸ Rozliczne reperkusje przyniosło seksualne molestowanie kleryków i księży przez poznańskiego arcybiskupa Juliusza Paetza. (J.Morawski: Grzech w Pałacu Arcybiskupim. „Rzeczpospolita” z 23 lutego 2002).

⁶⁹ Według sondaży przeprowadzonych w czerwcu 1995 r. kościołowi ufało ok. 72% Polaków, co jednak nie przekładało się na akceptację jego działań w sferze politycznej. 69% uznało, że odgrywa on w życiu politycznym zbyt dużą rolę, zaś twierdzenie, że rola ta jest zbyt małą zyskało aprobatę zaledwie 3% respondentów. Ufamy. OBOP o Kościele. „Gazeta Wyborcza” z 5 lipca 1995. Badania przeprowadzone przez OBOP 27-29 maja 2000 pokazały, że 63% respondentów uznawało udział kościoła katolickiego w życiu politycznym „za duży”, 27% - „jest taki jaki powinien być”, 4% - „jest za mały”, 6% - „trudno powiedzieć”. Państwo wyznaniowe. „Trybuna” z 16 czerwca 2000. Z kolei badania CBOS 7-10 czerwca 2002 r. wynikało, że 57% dostrzega duży wpływ kościoła na życie Polaków, jednakże 42% opowiada się za zmniejszeniem owego wpływu. Ocieplenie stosunków. CBOS. Kościół w państwie. „Gazeta Wyborcza” z 12 września 2002. Sondaż OBOP przeprowadzony 25-27 października 2003 – w okresie nasilenia się uroczystości nawiązujących do pontyfikatu Jana Pawła II – wykazał, że 75 proc. Polaków darzy zaufaniem kościół (34 proc. – zaufanie b. duże, 41 proc. – raczej duże; nie ufa – 22 proc.). 41 proc. sądzi, że udział kościoła w życiu politycznym jest taki, „jaki być powinien”, 48 proc. – za duży. 56 proc. uważa, że władze państwowe powinny kierować się zasadami kościoła, przeciwnie zdanie reprezentuje 36 proc. ankietowanych. Ufamy Kościołowi. „Rzeczpospolita” z 11 grudnia 2003. Z kolei wg badań przeprowadzonych w maju 2006 roku przez OBOP 72 proc. ufa kościołowi katolickiemu (24 proc. nieufnych); większość Polaków (60 proc.) uważa, że jego udział w życiu publicznym jest zbyt duży (31 proc. – taki jaki powinien być); decyzja Sejmu o finansowaniu budowy Świątyni Opatrzności zyskała poparcie 46 proc. respondentów (43 proc. – przeciwnego zdania). OBOP: Ufamy Kościołowi. „Rzeczpospolita” z 8 czerwca 2006.

⁷⁰ Stella Maris, wydawnictwo archidiecezji gdańskiej – według organów prowadzących śledztwo – stała się „pralnią pieniędzy” dla firm z całej Polski. Stella Maris. 19 podejrzanych. Ale gwiazdozbiór. „Gazeta Wyborcza” z 15 stycznia 2004.

⁷¹ Oczekiwania związane z misją kościoła katolickiego w Polsce ilustrują badania przeprowadzone przez CBOS w czerwcu-lipcu 1996 r., które pokazały spadający prestiż księży, a także ujawniły, że zgłaszany jest postulat uszczuplenia ich zarobków (na skali płac o 41% - najwięcej spośród takich grup jak biznesmen, dyrektor, minister, poseł, polityk). Plugawi bogacze. CBOS o hierarchii prestiżu i zarobków. „Gazeta Wyborcza” z 12 września 1996. Przeprowadzone przez PBS 13-14 maja 2000 badania sygnalizowały, że do beneficjentów przełomu ustrojowego 1989 r. należą kombinatorzy i złodzieje (żyje się im lepiej niż w PRL – 75% respondentów, podobnie – 13%, gorzej – 5%), księża (odpowiednio - 68%, 19%, 3%), kombatanci opozycji (45%, 20%, 13%). Lepiej kombinatorom, księżom i kombatantom opozycji. Sondaż „Rzeczpospolitej” Przełom ustrojowy roku 1989 był potrzebny, ale rozczarował większość społeczeństwa. „Rzeczpospolita” z 3-4 czerwca 2000.

⁷² „Kapłan trzeciego tysiąclecia powinien być prosty i ubogi” – orzekł biskup tarnowski. Biskup wzywa księży do ubóstwa. „Rzeczpospolita” z 30 sierpnia 2000.

wszakże ewentualność uszczuplenia zdobyczy ekonomicznych⁷³, bądź osłabienia swej pozycji i władztwa w życiu publicznym⁷⁴. Nie

⁷³ Znamienna jest reakcja na projekt likwidacji tzw. Funduszu Kościelnego powołanego w 1950 r., a zasilanego z dochodów z przejętych przez państwo od kościoła majątków ziemskich. Zdaniem autorów projektu państwo w rezultacie realizacji ustawy z 1989 regulującej stosunki państwo-kościół, z nawiązką zwróciło kościołowi odebrane dobra; nb. kościół katolicki nie ujawnia swego stanu majątkowego. Bp. Tadeusz Pieronek skomentował ów projekt – „Jak trwo-ga. to przeciw Bogu (...) To jest strzelanie z korkowca na odpuście” – sugerując, iż lewica po-przez tą inicjatywę zmierza do podniesienia poziomu swych notowań w społeczeństwie, jakkol-wiek dostojnik kościelny nie wyklucza rozmów: „to są sprawy do uporządkowania”. W. Zału-ska: Kurs na wyborczy antyklerykalizm. „Gazeta Wyborcza” z 21 września 2004; E. K. Czacz-kowska: Korkowiec na odpuście. „Rzeczpospolita” z 21 września 2004. Wstrzeźliwość wo-bec projektu zachowywał ówczesny rząd. „Jakikolwiek działania administracji rządowej w sto-sunku do funduszu Kościelnego muszą być przedyskutowane w Komisji Konkordatowej” – po-wiadał Ryszard Kalisz (minister spraw wewnętrznych i administracji). Tamże. „Nie ma żadnego powodu, by zlikwidować Fundusz Kościelny” - orzekł Włodzimierz Cimoszowicz, minister spraw zagranicznych, przewodniczący rządowej Komisji Konkordatowej, odnosząc się do inicja-tywy senatorów SLD, domagających się likwidacji FK. Cimoszowicz: nie likwidować Funduszu Kościelnego. „Gazeta Wyborcza” z 26 października 2004. Socjaldemokracja Polska skierowała 19 października 2004 list do ministra spraw zagranicznych, w którym stwierdzono, iż FK „prze-żył się”. Szef SdPI Marek Borowski wyjaśniając stanowisko swej partii, przekonywał: jeśli or-ganizacje pozarządowe, a kościoły należy tak traktować, mają korzystać ze wsparcia budżetowe-go, to ich finanse muszą być jawne i musi być jasny cel wydatków: „Efekt może być taki, że nic w zamian (za FK – uwaga KBJ), po prostu Fundusz Kościelny się przeżył. Ale (...) można by to zastąpić jakimś podatkiem kościelnym od wiernych”. Przeżył się. SdPI. Fundusz Kościelny. „Trybuna” z 25 października 2004.

„Fundusz Kościelny – stwierdził w maju 1998 r. Tadeusz Pieronek, świeżo powołany przez papieża na przewodniczącego Kościelnej Komisji Konkordatowej – straci rację bytu wtedy, kie-dy państwo zwróci Kościołowi zagarnięte mu bezprawnie mienie (...) zwrot majątków kościel-nych przeprowadzany przez Komisję Majątkową (...) to jest jeden ze sposobów zwrócenia nie-wielkiej części tego, co państwo zagarnęło. Reszta siedzi w rękach państwa, a nie jest jego wła-snością. Jest kradzieżą, którą trzeba opłacać każdego roku (...) Jeśli cały majątek, który został Kościołowi zagarnięty w 1950 r., zostanie zwrócony, to stworzy się sytuacja jakościowo inna. Ale jeśli nie, to nie widzę powodów, aby była jakakolwiek racja dla likwidacji Funduszu Ko-ścielnego.” Odnosząc się zaś do spostrzeżenia, że inne podmioty „w takiej samej sytuacji, nie otrzymały żadnego ekwiwalentu, ani nie mają komisji, która zwraca im majątki”, odpowiedział: „To jest ich sprawa, żeby się o to upominać”, sugerując, że dotychczasowy przebieg procedury zwrotu majątku kościelnego nie jest reprivatyzacją. Kościół oczekuje więc na reprivatyzację, w rezultacie której kościół odzyska dopiero majątek. T.Pieronek: Cukierek dla rządu. Wywiad dla „Trybuny” z 15 maja 1998. Z badań przeprowadzonych przez OBOP (30 września – 3 paź-dziernika 2004) – 38 proc respondentów: „FK trzeba zlikwidować i Państwo nie powinno opła-cać ubezpieczeń osób duchownych”; 40 proc.: „FK kościelny trzeba utrzymać i opłacać z niego ubezpieczenia osób duchownych”; 10 proc.: „FK trzeba zlikwidować, ale Państwo powinno opłacać ubezpieczenia osób duchownych z innych źródeł”. Za utrzymaniem FK opowiedziała się sejmowa prawica. Przeciwnicy Funduszu i ubezpieczania duchowieństwa z podatków (budżetu) znajdują się wśród wyborców; 64 proc. zwolenników SdPI; 48 proc. PO; 37 proc. PSL; 34 proc. Samoobrona i SLD; 30 proc. LPR, 29 proc. PiS. 56 proc. badanych opowiada się za utrzyma-niem funduszu z przeznaczeniem na konserwacje zabytków; 21 proc. opowiada się za likwidacją FK; pieniądze na zabytki winny być „znalezione” przez państwo „gdzie indziej”. 13 proc. jedno-cześnie sprzeciwia się istnieniu Funduszu oraz finansowaniu zabytków kościelnych z funduszy publicznych. Sojusz z Kościołem. Fundusz kościelny. OBOP dla „Trybuny”. „Trybuna” z 21 października 2004.

⁷⁴ Marek Dyduch, sekretarz generalny SLD, 29 marca w Bydgoszczy, konstatawał „stłamszenie” państwa przez kościół, czerpania przezeń nadmiernych korzyści z jego budżetu, gdy winno być mieć „świecki charakter”, odpowiadający standardom europejskim. „Nie jest to pierwsze wystąpienie pana Dyducha – skomentował biskup T.Pieronek – Zdaje się, że on się w tym wyspecjalizował, ma to w genach. Ale nie ma się czym przejmować. W ten sposób (...) od-reagowuje słabość SLD, bo właśnie w chwilach słabości Sojusz mobilizuje swoich wyborców antyklerykalnymi hasłami”. Kontrowersyjna wypowiedź sekretarza generalnego SLD. „Rzecz-

dopuszcza też ewentualności poddania się oglądowi publicznemu, określając owe próby jako zamachy na tolerancję i wolność.

Jednakże uważnie „pochylił się” nad polityką. Skonstatował, że rządy lewicy nie muszą budzić niepokoju. W warunkach polskich nie jest ona antyklerykalna, a jej skłonność do współpracy z kościołem motywowana pragmatyzmem⁷⁵ – granicząca z uległością⁷⁶ - nie podlega zachwianiu; jakkolwiek wielokrotnie nie ukrywał wobec niej dystansu i nie poczuwał się do zachowania lojalności. Wykorzystywanie zaś przez prawicę jego autorytetu – wobec ponoszonych przez nią do niedawna niepowodzeń – nie przysparzało mu sympatyków⁷⁷. „Dziś jesteśmy w dosyć dużym dystansie do polity-

pospolita” z 31 marca 2003. „Styl wypowiedzi zaprezentowany przez Dyducha uniemożliwia jakikolwiek dialog, bo trudno rozmawiać z kimś, kto objawia skrajną pogardę i nietolerancję (...) kto używa prymitywnych chwytów populistycznych, kierując się zwykłym koniunkturalizmem politycznym” – stwierdził ks. A.Luter: Zatruta atmosfera. Wypowiedź Marka Dyducha uniemożliwia jakikolwiek dialog. „Rzeczpospolita” z 2 kwietnia 2003.

⁷⁵ Aleksander Kwaśniewski jako prezydent RP nie dopuszczał zmiany uregulowań antyaborcyjnych; „to, co udało się uzyskać jako rezultat dramatycznej dyskusji w Polsce i kompromisu z Kościołem, powinno być utrzymane” (Wybory: maj 2005, aborcji: nie. Prezydent Aleksander Kwaśniewski w Sejmie. „Gazeta Wyborcza” z 22 stycznia 2004). Oburzenie wobec stanowiska prezydenta wyraziły w otwartym liście organizacje skupione w Przedwyborczej Koalicji Kobiet, stwierdzając, że „istotniejsze są dla niego naciski lobby kościelnego, niż tragedie setek tysięcy Polek, którym odbiera się ich podstawowe prawo (...) w demokratycznej Polsce nie wolno nazywać kompromisem zakulisowych targów hierarchów katolickich z władzami państwa. Targów, w których w zamian za poparcie polityczne sprzedaje się podstawowe prawa człowieka” . Przypomniano, iż obowiązująca restrykcyjna ustawa rodzi podziemie aborcyjne, utwierdzając „niesprawiedliwość społeczną” (finansowy czynnik dostępu do zabiegów, ograniczanych przez ustawodawcę i wykorzystywanych przez lekarzy). K.Chmielewska: Zabieg polityczny. Kobiety krytykują. „Trybuna” z 30 stycznia 2004.

⁷⁶ Wypadnie zgodzić się z opinią, że lewica ma „zasługi” w budowaniu pozycji kościoła katolickiego w Polsce: „Winą za taki stan rzeczy nie obarczam wcale Kościoła katolickiego, który ma pełne prawo być taki, jaki jest. To lewica, której pragmatyzm graniczy niekiedy z oportunistycznym, odpowiedzialna jest za uwiad ideowej refleksji w polskiej polityce. Gdy prawica z powodów pryncypialnych atakuje pewne rozwiązania, lewica przystaje na to, twierdząc, że jedynie przychyła się do opinii społeczeństwa, albo że są to kwestie trzeciorzędne” (K. Dunin: Prawda i wykluczenie. „Rzeczpospolita” z 21 stycznia 2004).

⁷⁷ T. Pieronek (sekretarz Episkopatu Polski), występując 9 października 1996 w Instytucie Polskim w Pradze w dyskusji „Kościół po wyborach”, oświadczył: „Polski Kościół nie chce ani państwa wyznaniowego, ani państwa ateistycznego; opowiada się za państwem obywatelskim, które patrzy przyjaźnie zarówno na wierzących, jak i na niewierzących (...) Kościół wie, że jest to zadanie niełatwe i on sam musi się do tego zadania wychować (...) Antykomunistyczna propaganda (przed wyborami prezydenckimi - KBJ) była bardzo agresywna. Okazało się to złą metodą. Kościół, chrześcijanin nie mogą się posługiwać agresją (...) zastosowana wtedy miara, że Wałęsa jest dobrem, a Kwaśniewski (niektórzy księża głosili nawet, że kto głosuje na Kwaśniewskiego, popełnia grzech ciężki), okazała się przesadna i nieprawdziwa”. W rezultacie „przegrały partie «naiwnego katolicyzmu», te którym wydawało się, że duchowa odnowa dokona się, kiedy w Sejmie powiesi się krzyż, a posłowie raz na tydzień chodząc będą do spowiedzi i przystępować do komunii świętej. Taki naiwny katolicyzm przegrał, bo musiał przegrać (...) Episkopat wzywał do neutralności. Nie ma żadnego dokumentu, iż Kościół popierał partie prawico-

ki. Nie mamy żadnej opcji partyjnej (...) Zdarza się jakaś uwaga krytyczna ze strony Kościoła, ale to naprawdę nie jest polityka” – orzekł kardynał Józef Glemp⁷⁸. Wzgląd na własny interes każe obecnie kościołowi generalnie opowiadać za budowaniem społeczeństwa obywatelskiego. Jednocześnie rezerwuje on sobie funkcje arbitra i mentora, który troszczy się o to, by politycy nie zbaczyli z drogi forsowanych przezeń wartości⁷⁹.

Pytanie „kto rządzi?”, stanowiąc jeden z paradygmatów władzy w Polsce, na które podjęto wstępną próbę odpowiedzi, zajmując się jednym, jakkolwiek nader istotnym segmentem życia publicznego zdaje się oczekiwać na szersze i gruntowniejsze potraktowanie. Za interesujące uznano zidentyfikowanie instytucji (bądź osób), które wywierają przemożny wpływ na kształt i funkcjonowanie władzy politycznej w Polsce.

Warszawa, wrzesień 2006.

we”. Przyznał jednak, że praktyka była inna: „trudno przeczyć, że niektórzy księża popierali partie prawicowe (...) podczas najbliższych wyborów parlamentarnych Kościół zachowa daleko idącą ostrożność” (Bp T. Pieronek: Naiwny katolicyzm przegrał. W wyborach Kościół zachowa daleko idącą ostrożność. „Gazeta Wyborcza” z 11 października 1996).

⁷⁸ Kościół bez opcji. Prymas Polski o Episkopacie. „Gazeta Wyborcza” z 3 stycznia 2000. Tymczasem: „I zobowiązuję wszystkich księży i proboszczów, i wiernych, co należą do Kościoła, głosować na najlepszych, co czują Pana Boga, wyznają dziesięć przykazań i służą ludziom. Bo to nie są wybory polityczne. I mamy prawo się zaangażować. Polityczne są tylko do parlamentu i na prezydenta. I wtedy my jesteśmy neutralni, o czym wiecie. A tak mamy prawo nawet wskazywać palcem. I to uczynimy.” Abp Głódź powie, jak głosować. „Gazeta Wyborcza” z 13 czerwca 2006. B. Fedyszak-Radziejowska mówi o „pozornej obecności” kościoła w życiu politycznym, stwierdzając: „o takiej obecności trudno mówić, bowiem w rzeczywistości tworzą ją w większym stopniu media i politycy niż hierarchowie Kościoła” (Lewica nie musi wojować z Kościołem. Wywiad dla „Rzeczpospolitej” z 14-15 czerwca 2006).

⁷⁹ Polityka to służba. Z komunikatu Konferencji Episkopatu (2 marca 2000). „Gazeta Wyborcza” z 3 marca 2000; Biskupi upominają polityków. Konferencja Episkopatu. „Gazeta Wyborcza” z 3 marca 2000. W formie złagodzonej owe baczenie przyjmuje kształt: „Kościół zawsze ma, winien mieć, coś do powiedzenia o świecie, w którym się istnieje”. R. G. Sobański. Wołę...op. cit.